

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 19 października 1936 r.

Redakcja: Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

PRENUMERATA miesięczna z odiesianiem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 30.389. W sprzedaży detalicznej cena każdego nr-u 30 gr.

Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niestanowiących nie zwraca. Administracja nie wzięcia za strzeżenie co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 -- C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECZANY — Księgarnia Tów. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 -- T. Gurwicz
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIECZANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

GENY OGŁOSZENIA: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
niatury 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-
znie o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
8-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do demontażu. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Zwyżka cen

Wywiad z Dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej p. Barańskim

Niedawno podawaliśmy wywiady z czynnikami, związanymi blisko z naszym rolnictwem w związku ze zwyżką cen na płody rolne. Ale oto idą w górę i produkty przemysłowe, idą w górę stale i systematycznie. Celem zasięgnięcia w tej sprawie opinii osoby kompetentnej zwróciliśmy się do p. dyr. Izby Handlowo - Przemysłowej p. Barańskiego, który udzielił nam wywiadu.

Istnieją 3 elementy, składające się na całość problemu zwyżki cen:

- 1) przyczyny leżące w obecnej strukturze handlu światowego,
2) w aktualnej sytuacji Polski,
3) w sytuacji lokalnej.

Zwyżkowy ruch cen obserwowany jest już od roku, jeśli chodzi o surowce i w bieżącym roku, jeśli chodzi o artykuły rolne.

Ruch ten wywołany jest z jednej strony wzrastającym zapotrzebowaniem naskutek wyraźnej poprawy koniunktury, z drugiej strony brakami przygotowania aparatu wytwórczego do tej niespodzianej występującej zwyżki popytu, a na odcinku rolniczym klęską posuchy w St. Zjednoczonych.

Jeśli chodzi o Polskę, poza światową zwyżką cen ogromny wpływ posiada polityka reglamentacji importu, która od maja została zaostrzona i rozciągnięta na

wszystkie towary. Co się tyczy surowców krajowych, to tempo ryczałtowania na rynek surowców zastępczych jest bardzo wolne. Wytwarzająca się dysproporcja podaży i popytu wpływa zwyżkowo na takie artykuły, jak skóra, bawełna, tekstylja, tłuszcze zaś z produktów zaspakajanych wyłącznie przez produkcję krajową — drzewo i artykuły rolne.

Wreszcie na odcinku artykułów kolonialnych, gdzie zwyżka następuje w dość wydatnym stopniu, zwyżkowo wpływa system uzależnienia importu z eksportem deficytowym produktów polskich na rynku egzotyczne. W ten sposób konsumując artykuły kolonialne, jedząc ciastka migdałowe u Sztralla i popijając kawę, nie odczuwając placąc odpowiednio wysokie ceny, popieramy eksport naszych artykułów zagranicę.

Jeżeli chodzi o wpływ ostatnich zarządzeń walutowych Francji, Szwajcarii, Włoch i Holandji, które powinny działać w sensie potaniaenia artykułów importowanych, to na ogólny poziom cen w Polsce jest to bez większego znaczenia, gdyż kraje te nie są podstawowym i dostatecznym dostawcą ani odbiorcą. Są niemi natomiast kraje bloku szterlingowego i Ameryka Północna, które swoją dewaluację dawnoprzeprowadziły.

Natomiast w sensie zwyżki cen może oddziaływać pewien niepo-

śród szerokiego społeczeństwa, czy Polska zdoła uchronić się od zarządzeń dewaluacyjnych.

Spółczesność, widząc postępującą falę dewaluacyjną w świecie i nie mając możliwości wglębnienia się w istotną sytuację walutową Polski, skłonne jest przypuszczać, że dewaluacja ta przejdzie czy później nastąpi.

Stąd powstaje pewna ucieczka do towarów, angażowania pieniędzy w handlowych kombinacjach i powoduje odrazu zrozumiałe zwiększenie obrotów i zwyżkę cen. Objaw korzystny tak długo, dopóki ta nadkonsumpcja nie jest antycypacją normalnej konsumpcji, a dotyczy artykułów, któreby w normalnych warunkach konsumowane nie były.

Wreszcie, jeśli chodzi o przy-

czyny lokalne zwyżki cen, to pewną rolę odegrać mogą nieurodzaje na Wileńszczyźnie, które powodują konieczność dowozu i zwiększenie kosztów transportu.

Na zakończenie wywiadu rzucamy pytanie:

— „Jak Pan Dyrektor sądzi, czy ta zwyżka cen jest rzeczą trwałą?”

Usłyszeliśmy odpowiedź: — „Przyczyny zwyżki cen są natury trwałej i nie dadzą się usunąć ani jakimiś zabiegami w polityce gospodarczej, ani presją administracyjną na ceny. Zarządzenia takie mogą jedynie usunąć pewne wybujałości w tej dziedzinie, ale nie potrafią przeciwdziałać się koniunkturze. Obym był dobrym prorokiem. A. P. K.

Nowy sufragan diecezji częstochowskiej

CZĘSTOCHOWA. PAT. Dziś w kościele katedralnym odbyła się konsekracja dotychczasowego wikariusza generalnego diecezji częstochowskiej ks. prałata Antoniego Zimniaka na biskupa sufragana tejże diecezji.

O godz. 9 rano przybyli biskup polowy Gawlina, biskup diecezji częstochowskiej Kubina, biskup sufragan Sonik i biskup nominat Zimniak, którzy w otoczeniu przedstawicieli społeczeństwa i władz ze starostą Rozmarynowskim i gen. Gąsiorowskim na czele przeszli przed frontem kompani honorowej wojska, ustawionej na placu przed katedrą.

Rocznica śmierci ks. J. Poniańskiego

LIPSK. PAT. Rocznica śmierci ks. pomnika ks. Józefa nad Elsterą. Uroczystości w Lipsku, jak nabożeństwo, odprawione przez ks. proboszcza Chilomera, znanego duszpasterza emigracji polskiej w Saksonii było złożenie wienieców u stópni.

Druga faza operacji przeciwko Madrytowi rozwija się pomyślnie dla wojsk powstańczych

PARYŻ PAT. Korespondent Havasa donosi z Illescas: druga faza operacji przeciwko Madrytowi na froncie południowo-zachodnim rozwija się w dalszym ciągu.

Zaznacza się tu większy opór wojsk rządowych, lecz artylerja powstańcza wykazuje bardzo ożywiającą działalność, rzucając się szybko z miejsca na miejsce. W sobotę o godz. 16-ej jedna z kolumn powstańczych wkroczyła do Villaluenga o 11 km. od Illescas i zajęła lotnisko.

Z nastaniem nocy kolumna ta znajdowała się od Illescas o 4 i pół km. szwadron ptk. Monasterio podjął się Mocejon de Villacaca i Anover del Tago zatrzymały się.

Tymczasem one pod ostrzałem linii kolejowej Madryt — Walencja. Na odcinku tym padło 200 żołnierzy rządowych.

Hiszpanja narodowa nie ścierpi walk klasowych

BERLIN. Specjalny korespondent berlińskiej „Boersen Ztg“ uzyskał wywiad z naczelnym wodzem hiszpańskiej armii powstańczej gen. Franco.

General podkreślił z naciskiem, iż wchodzi dlań w rachubę jedynie absolutnie zwycięstwo wojsk narodowych. Jest on zresztą zupełnie pewny, iż wróg podda się przedz czy później i złoży broń.

Na pytanie korespondenta, jak ukształtują się w nowej Hiszpanji stosunki pracy, gen. Franco odpowiedział, iż gdy tylko przywrócono będzie w Hiszpanji spokój, wszystko zostanie zreorganizowane z uwzględnieniem potrzeb technicznych. Nie może być jednak mowy — podkreślił general — by istniała w Hiszpanji nienawiść klasowa lub też walki klasowe.

Odnosnie do przyszłego stanowiska Hiszpanji na terenie międzynarodowym gen. Franco oświadczył: Hiszpanja powołana jest do odegrania ważnej roli w polityce międzynarodowej. Odsobnienie jej było sztuczne, a teraz kończy się ono.

W zakończeniu swego wywiadu korespondent dziennika niemieckiego zauważa, iż gen Franco jest człowiekiem, który nie pójdzie na żadne kompromisy.

37 kilometrów od Madrytu

PARYŻ. O przebiegu wczorajszych operacji pod Toledo donosi korespondent Havasa: dnia 17 b. m. na północ i na północ - wschód od Toledo rozwinęła się poważna operacja zbrojna, którą przygotowano w wielkim skryciu. Kolumny gen. Varela wyruszyły na Toledo i posuwały się naprzód na szerokim froncie, dotarły do drogi, łączącej Val Mojado z Illescas, Pantoja, Anover del Tago i Castillejo. Illescas, przed którym wojska powstańcze zatrzymały się wczoraj wieczorem, leży na głównej drodze z Toledo do Madrytu, w odległości 33 km. od Toledo i 37 km. od Madrytu.

Celem operacji było przecięcie połączenia kolejowego Madryt z Walencją i utrzymanie pod ostrzałem rozjazdu kolei w Castillejo na prawym brzegu rzeki Tago naprzeciw Anover del Tago w odległości 14 km. od Aranjuez.

Operacja ta została wykonana w całości po walkach, które szybko przybrały pomyślny dla gen. Varela obrót.

Gratulacje dla obrońców Oviedo

RABAT. Radjostacja powstańcza w Scwilli nadała o godz. 8 m. 30 następujący komunikat: Wojska powstańcze zajęły wczoraj Castillejo na północny wschód od Toledo.

Wojska rządowe poniosły tam straty. Kolumna rządowa, usiłująca przerwać łańcuch dokoła Eibar, została odparta, wojska narodowe posunęły się znacząco naprzód na odcinku Segoria.

O zajęciu Oviedo donoszą, że wojska z prowincji Galicji odbywały swój marsz naprzód wśród deszczu i zaciętych walk z górnkami ustaryjskimi, którzy mieli setki zabitych. Zwycięstwo dodaje jeszcze jedną kartę bohaterską do zwycięstw gen. Aranda. Garnizon wojsk powstańczych w Oviedo często był w bardzo trudnej sytuacji, jednakże wytrwał.

Po zajęciu góry na Ranco przez szpiegów na pomoc kolumnę płk. Alonso, wojska czerwone, wzięte w dwa ognie, cofnęły się, tracąc 4.000 zabitych. Po 3 miesiącach oblężenia garnizon Oviedo zmalał do 300 ludzi. Gen. Franco wysłał do gen. Aranda telegram gratulacyjny, na który Aranda odpowiedział, że zwycięstwo wojsk powstańczych zdemoralizowało oddziały czerwone, które pozostawiały rannych i zabitych i zbiegły w kierunku Gijon.

Broń sowiecką znaleziono w Oviedo

PARYŻ. Płk. Martin Alonso, dowódca powstańczych oddziałów czołowych, które wkroczyły do Oviedo oświadczył przedstawicielom agencji Havasa w Oviedo co następuje:

Przed naszymi pozycjami leży góra ciała milicji czerwonej. Poległo 5000 a może i więcej milicjantów. W ostatnich walkach zdobyliśmy ogromną ilość sprzętu wojennego, moździerzy i granatów ręcznych. Większość z nich jest wyrobu sowieckiego.

Pierwsi uciekinierzy z Madrytu

MARSYLJA. Krażownik argentyński „25 de Mayo“ przybył wczoraj z Alicante, mając na pokładzie 54 uchodźców, pomiędzy którymi znajdowało się kilku dyplomatów państw amerykańskich.

Dyplomaci nie złożyli żadnego oświadczenia. Pogłoski, jakoby rodzinę prez. Azany i min. Prieto otrzymały schronienie na okręcie, pozabawione są podstaw. Krażownik pozostanie kilka dni w Marsylii, poczem uda się w powrotną drogę do Alicante.

Apel do robotników Bilbao

SEWILLA. W przemówieniu, wygłoszonym wczoraj o godz. 22 przez radjo, gen. Queipo de Llano potwierdził urzędowo wiadomość o zajęciu Oviedo przez wojska powstańcze z Galicji. General oświadczył, iż wojska płk. Alonso zajęły całkowicie miasto w późnych godzinach popołudniowych i że nieprzyjacieli znajduje się w ucieczce. Następnie general potwierdził wiadomość o zajęciu Ollas del Rey oraz Anover del Tago. Na froncie Toledo, poczem dodał: Ta seria zwycięstw doprowadzi nas przed upływem 2-ch tygodni do Madrytu. W końcu general zwrócił się do robotników Bilbao z apelem, aby zaniechali niepotrzebnego oporu.

Dyplomaci opuszczają Madryt

BUENOS AIRES. PAT. Ambasadorowie Brazylii, Chile, Urugwaju, Meksyku i Peru i posłowie Wenezueli, Kolumbji, Kuby, San Domingo, Panamy, Paragwaju, Boliwji i Ekwadoru zebrał się wczoraj w argentyńskim MSZ, i debatowali o położeniu w Hiszpanji wogóle, a w szczególności o prawie azylu w gmachach poselstw. Po naradzie zastępca argentyńskiego ministra spraw zagranicznych Castillo oświadczył, że omawiano rekojmie udzielane przez rząd madrycki dyplomacji państw Ameryki Południowej. Następnie Castillo konferował z dowódcą krażownika „Tucuman“, który wczoraj odpłynął do Hiszpanji. Dowódca okrętu zabrał z sobą instrukcje dla dyplomatów.

Trzęsienie ziemi we Włoszech 15 osób poniosło śmierć

RZYM. PAT. Agencja Stefani podaje, że trzęsienie ziemi, jakie odczuło dzisiejszej nocy w prowincji Wenecja spowodowało ofiary w ludziach i straty materialne.

W gminie Sacile runęło kilka starych domów, przyczem 15 osób zostało zabitych, a kilka odniosło rany. Ludność spokojna. Władze są na miejscu.

WSTRZĄSY W WENECJI

WENECJA. PAT. O godz. 4 min. 12 w nocy odczuło tu trzęsienie ziemi, które pozbawiło miasto światła i spowodowało panikę ludności. Trzęsienie trwało około 10 sek., dotychczas jednak nie za notowano żadnych ofiar lub strat.

Orkan na morzu północnym

W Berlinie siła wiatru dochodziła do 100 km. na godz. 11. Według wiadomości, nadchodzących z wybrzeża niemieckiego, nad morzem Północnym szaleje od 36 godzin orkan o sile nienotowanej tam od roku 1911.

Burza wyrządziła znaczne szkody, zwłaszcza na wyspach Fryzjskich, gdzie fale zalały wały ochronne, wdzierając się do położonych niżej wiosek i domostw oraz szeregu studien, pozbawia-

Niedziela polityczna we Francji

PARYŻ. PAT. Dzisiejsza niedziela nabrała szczególnego znaczenia dla wyjaśnienia atmosfery politycznej kraju i sprzecyzowania stanowiska za równo poszczególnych czołowych mężów stanu Francji, jak i grup politycznych wobec najaktualniejszych wydarzeń polityki wewnętrznej kraju.

Wielkie przemówienia wygłoszone dziś w różnych ośrodkach kraju, a przede wszystkim przez prezydenta Lebrun'a w Strassburgu, premiera Bluma w Orleanie, nie mówiąc już o wystąpieniach min. Daladier'a w Verdun, czy też min. Zay'a, Paul Boncour'a, Paul Faur'a, de Tessan i Vienot'a — świadczą wyraźnie, iż w przededniu kongresu partji radykalnej w Biarritz najwybitniejsi politycy uważają za konieczne wyjaśnić swe stanowiska.

Największe znaczenie wywarły na naturalnie przemówienia prezydenta Republiki Lebrun'a i premiera Bluma.

Dzienniki wieczorne podają na czołowych miejscach tłustym drukiem ustępy przemówienia prezydenta Republiki, nawołujące do pokoju wewnętrznego, a przede wszystkim do zachowania ładu wewnątrz kraju.

Prezydent Lebrun nawołuje do zachowania ładu w kraju

STRASBURG. Przybyłego tu dziś na uroczystości odsłonięcia Pomnika Poległych w czasie Wielkiej Wojny prezydenta Lebrun'a witali zarówno na dworcu, jak i na ulicach miasta obfiry nie tłumy, wznoszące entuzjastyczne okrzyki.

W mowie swej, wygłoszonej na uroczystości odsłonięcia Pomnika Poległych w czasie Wielkiej Wojny prezydent Lebrun oświadczył m. in.: Cały świat przeżywa dziś trudne chwile. — Cierpienia, zrodzone na skutek długotrwałego, ciężkiego kryzysu gospodarczego, wystawily nerwy na ciężką próbę. Wszędzie daje się zauważyć rozgoryczenie, nieufność i niepokoje. Za ten stan rzeczy Francja nie ponosi odpowiedzialności. Nazajutrz po wojnie zgodziła się ona na pokój i zbliżenie między narodami za cenę bardzo wielkich ofiar. Usiłowała ona utrzymać słuszną równowagę polityki społecznej i ekonomicznej.

Rola Francji nie jest skończona. —

Wzrasta ona z każdym dnieniem w miarę tego, jak zwyżkają się trudności. Wielkie państwo nie może rościć sobie pretensyj do działania na rzecz odbudowy swej janczej, jak tylko wtedy, gdy samo daje przykład ładu, spokoju i zaufania we własne przeznaczenie. — Ład w państwie można zapewnić tylko przez normalne działanie instytucyj państwowych, przez poszanowanie prawa, równowagę finansów publicznych i przez uczucie solidarności, jakie winno łączyć pracodawców i pracowników.

Niewątpliwie narazie rozdziewiędliły się tylko pozorne. Gdyby na horyzoncie zjawilo się niebezpieczeństwo, Francja następnego dnia stałaby się jednomyślna, boby ręce nasze — zakończył prezydent Lebrun — mogły spotkać się z rekoma również wyciągniętymi ponad granicami w szlachetnym dążeniu do utrwalenia zbliżenia, porozumienia i pokoju, w którym świat odnajdzie wreszcie swój spokój i pomyślność. —

Inauguracja roku akadem. w Warszawie

WARSZAWA. PAT. Dziś odbyła się na Uniwersytecie Józefa Piłsud-

Ucieczka trędowatej

KRÓLEWIEC. PAT. Z Kłajpedy donoszą, że z tamtejszego zakładu dla trędowatych zbiegła jedna z chorych.

Fakt ten wywołał duże poruszenie wśród mieszkańców.

skiego uroczystość inauguracji roku akademickiego 1936 — 37, połączona z aktem przekazania władzy nowemu senatowi akademickiemu. Na uroczystości przybyli ministrowie świątosławski i Grabowski, ks. kardynał Karkowski, prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzemieński, wiceminister w. r. i o. p. prof. Ujejski, ks. biskup Szlagowski, metropolita Dyonizy, komisarz rządu Jaroszewicz.

Stworzymy sobie dostęp do fortuny

która obdarza bogactwem tylko tych, którzy ubiegają się o jej uśmiech, posiadając los loteryjny. Niezwłocznie nabądźcie los I klasy 37 L.P. w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P.K.O. 145461. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnięcie 22 października.



Z datą 3 listopada r.b., jako w dniu św. Huberta, dodatek łowiecki do naszego pisma pt. „Gdzie to, gdzie zagrały trąbki myśliwskie“ ukaże się w podwójnej objętości dla upamiętnienia 10-lecia ukazywania się tego dodatku. Za mówiona przez pp. M. Śliwskich i Bibjofiów nadliczbowa ilość egzemplarzy tego jubileuszowego numeru zostanie odbita na papierze kredowym i będzie sprzedawana za niewielką opłatą, stanowiącą zwrot kosztów lepszego papieru. Zamówienia należy kierować pod adresem Tow. Łowieckie Ziemi Wschodnich — Wilno, Wielka 66.



CHOROBY PRZEMIANY MATERII
Badacze na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materii, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA JÓZEFA“ osiąga się świetne wyniki.

Wycieczka duńska w Krakowie

KRAKÓW. Dzisiaj rano przybyła do Krakowa wycieczka portu i miasta Kopenhagi w liczbie 15 osób, z dyrektorem departamentu p. Dalhoffem oraz przedstawicielami samorządu pp. burmistrzami Kopenhagi Christensem i Pedersenem na czele.

Na dworcu kolejowym przybyłych gości duńskich oczekiwali przedstawiciele zarządu miasta Krakowa z p. wiceprezydentem dr. Stanisławem Klimeckim.

Wyrok skazujący w procesie prof. Czochrański contra prof. Broniewski

W sobotę prezes Posemkiwicz, jako sędzia orzekający w trybie jednoosobowym w procesie prof. Broniewskiego i tow. oskarżonych o zniesławienie w druku prof. Czochrańskiego, ogłosił wyrok. Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał prof. Witolda Broniewskiego na 2 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny, red. Bolesława Zawadzkiego i redaktora odpowiedzialnego „Gońca Warszawskiego“ Władysława Woroszyńskiego — na 1 miesiąc aresztu i 250 zł. grzywny.

W motywach sąd stwierdza, że zarzuty, wytoczone w cyklu artykułów przeciwko prof. Czochrańskiemu, były bezpodstawne i oskarżeni nie przeprowadzili dowodu prawdy. Kampania prasowa w „Gońcu“ miała na celu po-

niesienie w opinii publicznej prof. Czochrańskiego i pozbawienia go zaufania, koniecznego na zajmowanym przez niego stanowisku. Był to zamach na cześć i dobre imię człowieka o wielkiej wartości naukowej. Jego nieprzeciętna wiedza zwróciła na niego uwagę czynników decydujących w Polsce, które postarały się o sprowadzenie go do kraju. Prof. Czochrański nie zawiodł pokładanych w nim nadziei. Nie przeprowadzono również żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że zastosowanie „stopu B“ byłoby niebezpieczne na wypadek wojny. Przyjeżdżając do Polski prof. Czochrański nie zataił swej przynależności państwowej i nie usiłował wprowadzić kogokolwiek w błąd. Celem uzyskania obywatelstwa polskiego, co samo przez

się nie przedstawiało trudności wobec otrzymania przez prof. Czochrańskiego katedry, trzeba było uzyskać zwolnienie z obywatelstwa niemieckiego. Prof. Czochrański starał się o to. Ludzie, którzy znali prof. Czochrańskiego, z czasu jego pobytu zagranicą, stwierdzają, że zawsze był on Polakiem i pragnął powrócić do Polski, żeby wychować dzieci w polskości. Oskarżenia wyrzadzili prof. Czochrańskiemu wielką krzywdę i Sąd miał to na uwadze przy wymiarze kary. Prof. Broniewski, jako inicjator kampanji, skazany został surowiej. Sąd zajmuje stanowisko, że w wypadku tym wystarczy sam fakt wyroku skazującego i nie jest konieczne wykonywanie kary. Dlatego też orzekł jej zawieszenie.

Proces radomski

Konszachty Krzysztoforskiego w więzieniu

RADOM. W procesie Krzysztoforskiego i tow. sąd radomski wysłuchał zeznań inspektora wydziału II kieleckiego izby skarbowej Artura Szwarca, jako świadka obwodowego, oskarżonego sekwestratora Salwy.

Świadek Szwarz w marcu 1933 r. wezwany był przez ówczesnego kierownika izby kieleckiej Henryka Wejnerta, który polecił mu zbadać stan zaległości dwóch podatników powiatu radomskiego oraz sprawę zarzutów, czynionych Krzysztoforskiemu przez ówczesnego starostę radomskiego Maczkowskiego. Do izby skarbowej w Kielcach wpłynęły wówczas dwa doniesienia, jedno od policji na podatników, a drugie od starosty na Krzysztoforskiego. Świadek nie otrzymał pisma starosty, zrobił sobie tylko notatki, gdy dyr. Wejnert odczytywał mu pismo. Poza to otrzymał polecenie zbadania stosunków majątkowych Krzysztoforskiego.

SKARGI ZIEMIANY

Świadek stwierdził w Radomiu znaczny stan zaległości obu podatników, datujący się od 1927 i 1928 roku, przyczem stwierdził, że sekwestrator Salwa był u tych płatników trzykrotnie, lecz z ujemnym wynikiem. Świadek był u starosty Maczkowskiego, gdzie mówił o doniesieniu policji na tych płatników, natomiast nie mówił o doniesieniu na Krzysztoforskiego, który opowiadał świadkowi, że wywiózł z Rosji znaczną gotówkę, zarobioną na dostawach wojskowych, i nabył za nią majątek na Kresach zachodnich. Z powodu różnych trudności Krzysztoforski sprzedał ten majątek i nabył inny w Miechowie. Tak w każdym razie wyjaśniał Krzysztoforski swoją rozrzutność. Z po-

czątkiem 1935 roku świadek był delegowany do Radomia, aby zbadać zarzuty zw. ziemian przeciw sekwestratorom. Świadek przesłuchał w Radomiu, w lokalu Związku pewną ilość ziemian, którzy stwierdzili, że postępowanie sekwestratora Salwy przy kilku egzekucjach nie było właściwe.

W ogniu tych pytań okazuje się, że Szwarz żył w bliskich stosunkach z Krzysztoforskim, jeździł z nim na lustracje, oraz w celach towarzyskich. Często jadał z nim obiady.

Prok.: — Czy przeciw świadkowi prowadzono dochodzenia karno-sądowe?

Św. Szwarz: — Tak, ale je umorzono.

KONSZACHTY W WIĘZIENIU

Po tych zeznaniach wszedł na salę Ukrainiec Roman Mandryk, odsiadujący karę sześciomiesięcznego więzienia. Zeznaje on, że podczas przechadzki więziennej w maju rb. przystąpił do niego oskarżony Krzysztoforski, który przebywał wraz z czterema innymi pod sądymni w więzieniu śledczym w obecnej sprawie, i prosił go, ażeby zawiadomił oskarżonego Paszkowskiego, że Krzysztoforski wszyst-

kie zarzuty przeciw niemu cofnie. Świadek zdołał zetknąć się z Paszkowskim również na podwórzu więzienia dopiero w połowie lipca.

Oskarżony Krzysztoforski zaprzecza temu zeznaniu Mandryka, gdyż był zupełnie izolowany, świadek jednak podtrzymuje swoje zeznanie w dalszym ciągu. Świadek Jan Pawlina, również więzien, odsiadujący karę za usiłowanie zabójstwa i paserstwo, z amatorsztwa pełnił w więzieniu funkcje cyrulika. Gołąc oskarżonych Paszkowskiego i Kozerańskiego, usłyszał od nich, że siedzą niewinnie za Krzysztoforskiego. Świadek miał zawiadomić o tem Krzysztoforskiego, który rzekomo okazał skruczę tak głęboką, że świadek omal nie zaciął go brzytwą.

DO WYROKU DALEKO

Dzisiaj sąd przesłucha ostatnich świadków, a w poniedziałek będą zeznawali rzeczoznawcy księgowi. Przewodopodobnie we wtorek nastąpi przerwa, a we środę rozpoczyna się mowa oskarżycielskie i obrończe. Wyroku nie należy spodziewać się szybciej, jak w końcu przyszłego tygodnia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecze ligowe

W Poznaniu Warta zwyciężyła Warszawiankę w stosunku 5:1.
W Krakowie Wisła pokonała KS. Dąb z Katowic w stosunku 5:2.
W Wielkich Hajdukach Ruch zwyciężył

misował z Garbarnią w stosunku 6:6.
W Łodzi LKS pokonał Pogon w stosunku 3:1.
W Warszawie Legia zwyciężyła Śląsk w stosunku 2:0.

O wejście do Ligi

W Chorzowie Cracovia pokonała AKS w stosunku 3:2.

Dalsze zwycięstwa Ny i Iso-Hollo

We Lwowie na zawodach lekkoatletycznych w biegu na 5000 m. Iso-

Hollo pokonał Noji w czasie 15:14.0 sek. Czas Noji 15:14.2 sek.

Kucharski uległ Ny, który w biegu na 0.75 mili ang. zwyciężył go na przestrzeni ostatnich metrów w czasie 3:05.0 sek.; Kucharski — 3:05,1 sek.

UNIwersYTETY KATOLICKIE

Czem mózg — dla ludzkiego organizmu, tem wykształcona klasa ludzi jest dla organizmu wyższego — dla państwa, dla narodu. Z grona ludzi wykształconych wybierają zwykle lub wyznaczają tych, którzy całym państwem rządzą i kierują. Wszyscy ci, którzy zajmują jakiegokolwiek wyższe stanowisko, zwykle mają na celu dobro państwa czy też na-

swój własny uniwersytet. Włochy zaś w ciągu jednego dnia potrafią zebrać po kilka milionów lir na swój Uniwersytet katolicki w Medjolanie. Poziom tych uniwersytetów jest tak wysoki, że uniwersytet katolicki we Fryburgu, gdzie pracował nasz Prezydent prof. Ignacy Mościcki, został przez państwo uznany jako uniwersytet państwowy Szwajcarii.



Uniwersytet Katolicki w Lublinie. Dziedziniec w r. 1918.

rodu. Nieraz się jednak zdarza, że ci ludzie najuczciwsi, o najlepszych chęciach, zapatrzeni w jakieś obce wzory, wsłuchani w jakieś obce hasła, przeprowadzają szkodliwe doświadczenia, prowadzą naród na bezdroża, szkodzą całemu państwu. Dlaczego tak jest.

Bo zapatrzeni w ludzką mądrość zapominają o doświadczeniu swych przodków, zapominają o mądrości Tego, którego dziełem jest tak mądre stworzenie świat cały.

W krajach katolickich zdają sobie

Nasza katolicka Polska nie pozostała w tyle za innymi państwami. Posiada swój własny katolicki Uniwersytet w Lublinie. Jeżeli jesteśmy dumni z naszych świątyń; które są chlubą i ozdobą naszych miast — nie mniej mamy być dumni z tej świątyni wiedzy, jaką jest Uniwersytet Lubelski. I jeżeli składamy tyle ofiar na budowę, utrzymanie i ozdobę naszych kościołów — czy mamy odmówić drobnej ofiary na utrzymanie tegoż Uniwersytetu.



Uniwersytet Katolicki w Lublinie. — Dziedziniec. — Wygląd obecny.

dobrze z tego sprawę, jaką ma być inteligencja. Wszyscy katolicy krajów katolickich na czele ze swymi biskupami składają tyle ofiar, by mieć szkoły, by mieć uniwersytety, w którychby kształciła kształciła się młodzież w duchu katolickim, młodzież zapatrzona nie we własną mądrość, lecz w mądrość Najwyższego. Dziesięć milionów katolików Francji utrzymuje nie licząc tysięcy szkół powszechnych, setki gimnazjów, pięć uniwersytetów katolickich, t. zn. tyle ile ma uniwersytetów państwowych cała Polska. Dwa miliony katolików w Holandji zdobyło się niedawno na

W dniach od 18-go do 25 b. m. na terenie Wileńszczyzny odbędzie się kwesta na rzecz Koła Uniwersytetu w Lublinie. Niech każdy komu drogą jest los tej placówki, złoży ofiarę według swych możliwości.

PRZYCZYŃ SIĘ DO WALKI Z CIEMNOTĄ I KOMUNIZMEM SKŁADAJĄC DATEK NA BUDOWĘ SZKÓŁ I ZAPISUJĄC SIĘ NA CZŁONKA TOWARZYSTWA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH

racjonalna kosmetyka KLYTIA PUDRY, KREMY

JADWIGA KIEWNARSKA

DROGA HELENY

Pani Salomea udzielała ostatnich informacji głosem pełnym dezaprobaty, lecz przyciszonym, ze względu na stan greta.

Helena nie miała teraz najlżejszej ochoty na rozmowę. Kołysana łagodnym rytmem dobrych resorów, ulegała przyjemności wygodnej jazdy i urokowi chylącego się ku wieczorowi słonecznego popołudnia. Och, gdybyż na pojęcie wsi składały się tylko płowe, rozległe rzyśka, lasy pachnące żywicą i wilgocią, łąki i..... w ostateczności, pasące się na nich krowy. Wszelkie komplikacje życiowe wynikały z konieczności obcowania z ludźmi.

Taką miała tremę przed mającym już, już za chwilę nastąpić spotkaniem z klanem swych chlebobawców. Kiedy konie, parszając z zadowolenia ręczno skręciły we wjazdową aleję — młoda kobieta odczuła chłód w skroniach i ucisk w gardle.

— Zachowuję się jak skończona histeryczka — skarciła się bez najmniejszej do siebie sympatii. W głębi aleji widać już było szeroko rozsiadłą fasadę białego murewanego domu.

Po okrążeniu ładnie utrzymanego gazonu kwietnika (oko Heleny zdążyło przez ułamek sekundy spocząć na kłębnie amarantowych petunii, uwiecznionym wysokim pióropuszem białych tytoni, pachnących odurzająco w przedwieczorniej porze). Konie zatrzymały się przed oszkloną werandą. W otwartych drzwiach stała zgrabna, jasnowłosa panienska, obok niej łysawy mężczyzna średniego wzrostu. Zrobiło się serdecznie wiejskie zamieszanie.

Łysawy jęgotność powtarzając: moje uszanowanie, mopaniom dobrodziejkom — skwapliwie odpinał skórzany fartuch powozu pomagając paniom wysiąść, siarczyście obcmokiwali ich ręce. Helena z obrzydzeniem poczuła na skórze dotknięcie miękkich, jakby zaślinionych warg i szczytniastych wąsów.

Jasnowłosa dziewczyna bardzo poczciwie wypakowała Zanetkę ze zwoja pleców.

— Przedstawić chyba nie potrzeba: — to jest, jak się już pewnie domyśliłaś, serce — pan Korkuciewicz, a to twoja przyszła pupilka — panna Zochna. Nie całuj — żesz ty mnie po rękach, śliczności moje. Ot tak, w buzię — to lubię.

Przyszła pupilka, w nadmiarze gorliwej uprzejmości, chciała pocałować i rękę Heleny.

— Na miłość Boską! Panno Zochno, niechże mnie pani tak okropnie nie postarza.

Bardzo proszę, pani dobrodziejko, nie mówić smarkatej „pani“. Bo to jeszcze koza, a i respekt musi mieć dla swojej... — tu jęgotność jakby się uważniej przyjrzał nowoprzybyłej, trochę się zakrzusił i dokończył z figlarnym zażenowaniem: — swojej... he, he... władzy.

Widocznie zamierzone poprzednio określenie nie licowało z dystygowaną aparycją przyjezdnej damy.

— W każdym razie są grzeczni, dobre i to — konstataowała Helena, zdejmując przed kustrem kapelusz. Przedpokój był ciemnawy, lecz dość obszerny.

Właśnie wszyscy są w stołowym pokoju, przy podwieczorku. — Zochna miała głosik wysoki i bardzo dźwięczny, mówiła dobowo poprawnie z nieznanym rosyjskim akcentem.

Wyczulona przez tremę wrażliwość Heleny rejestrowała i wyolbrzymiała szczegóły. Odrzucała antypatię do matych, a chytrenkich oczek i szwarcowanych wąsików pana domu. Natomiast jasna, różowa twarzyczka jego córki budziła w niej żywołliwość, nawet coś nakształt rozczulenia. — Takie niebieskie oczęta w oprawie płowych rzęs, takie dzieciennie puciołate policzki można mieć tylko na wsi i tylko mając lat szesnaście, — myślała, nie bez zazdrości podążając za swą „pupilką“, wciąż zwracającą ku przyszłej wychowawczyni uśmiechniętą buzię.

Idąc do pokoju, nazwanego przez panię „stołowym“, trzeba było przejść przez kancelaryjny gwar spowodowany bawialni. Dolatujący gwar spowodował nowy, silniejszy niż poprzednie, atak tremy u Heleny. Nerwowo ścisnęła ramię Łopoczkowej, gawędzącej już w najlepsze na swój wesoly sposób z Korkuciewiczem. Rozszczębiotana pani Salomea doskonale rozu-

miała niepokój młodej towarzyszk.

— Ja myślę, że najlepiej będzie, jak pan Wincenty poda gościowi ramię i sam wprowadzi; bo to u was teraz taki huk w szum, że z nieprzyzwyczajenia można utonąć jak w morzu.

— Ach, pani dobrodziejko, toż to dla mnie zaszczyt i przyjemność, — Korkuciewicz zabawnie wtulił łysawą głowę w ramiona, wypiął tors i szarmancko zakrognął łokieć.

— Cóż za obrzydliwy, stary kocur — omal że nie mruzczy — myślała Helena, ale mimo to wdzięczna była towarzyszącemu Wsparta na ramieniu pana domu czuła się jakoś raźniej.

W dużym pokoju, przy długim stole siedziało liczne towarzystwo. Czerwone promienie zachodzącego słońca wpadały przez wysokie okna za stołem. W tym oświetleniu postacie siedzących odcinały się czarno, jak chińskie cienie na tle jasnej ściany.

Pani de Lagarde zmrzyła oczy, usiłując rozpoznać rysy tych tajemniczych postaci.

— To, proszę pani dobrodziejki — moja żona, lepsza, że tak powiem półowa. He, he. A ty, miłoczką, pozwól sobie przedstawić: to właśnie pani Lagardowa, która znaczy się, taka dobra ma naszą Zosię uczęć. — Jęgotność widocznie traciła na tępocie w obliczu małżonki. Podprowadzona do tronujskiej przy samowarze obfitej damy, Helena zobaczyła zbliżoną twarz pełną, nalaną, o rysach delikatnych, drapieżnie zakrzywionym, choć niewielkim nosie i bardzo jeszcze pięknych, smutnych, a niedobrych oczach. Usta o opuszczonych grymasem zniechęcenia kątach wyprostowały uśmiech — konwencjonalny odruch kurtuazji.

— Oczien przytano panu poznać. Dawno czekali. Ja izwinięją, no ja bardzo półowo mówiu pa polski: — głos był zachrypnięty, słowa padały powoli, odmierzane łaskawie.

— O, ja rozumiem po rosyjsku. Kiedyś nawet niezłe mówiłam — pośpieszyła zapewnić Helena i natychmiast pożałowała tego pośpiechu. Przecie pani domu była pewna, że wita ją po polsku. Przeprasiła zakłopotaniem spojrzaniem.

— Nu niczewo, niczewo, nic takiego — rozgrzeszyła ją po błażliwie Korkuciewiczowa.

PRACA W DOMU I POZA DOMEM

Nr. 10 DWUTYGODNIOWY DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM KOBIECYM Nr. 10

CZASOPISMIENICTWO KOBIECE w Polsce

Jeśli kto chce zbadać postępy budzenia się zainteresowań umysłowych kobiety polskiej na przestrzeni ostatnich 100 lat, winien sięgnąć do bogatego archiwum, które stanowi niewątpliwie czasopiśmiennictwo kobiece w tym okresie, gdyż tam przejawia się zarówno bierność jak i aktywność pewnych grup kobiecych, poziom umysłowy redaktoerek i współpracowniczek, zainteresowania czytelniczek.

To też wielka jest zasługa p. dr. Z. Charewiczowej, która ten temat opracowała na Międzynarodowy Kongres Kobiet w Krakowie.

Z jej referatu czerpiemy wiadomości, które dzielimy się z naszymi czytelniczkami.

Czasopiśmiennictwo kobiece w Polsce zapoczątkowała w latach 1818 - 19 Wanda Malecka, która rozpowszechniała redagowaną przez siebie ręcznie pisaną gazetkę dla kobiet, w następstwie w miarę zainteresowania już drukowaną. W tym samym okresie zaczęły również wydawać pisma dla kobiet mężczyźni, kierując się jednak nie troską o podniesienie umysłowości kobiet - czytelniczek, ale rachubą na poczytność wydawnictw przez uwzględnianie, tak po pularnych wśród kobiet wszystkich czasów, działu mody i ciekawostek towarzyskich.

Po powstaniu listopadowym, gdy kulturalna elita męska wymigrowała zagranicę, w życiu umysłowym Warszawy coraz wybitniej zaznaczać się zaczęły indywidualności kobiece. Z grona Entuzjastek wyszedł pomysł stworzenia kobiecej placówki czasopiśmienniczej, opartej na kobiecym kierownictwie redakcyjnym i kobiecej współpracy autorskiej. W latach 1838 — 1834 wychodziło kulturalno - społeczne wydawnictwo kobiece, pt. „Pierwiosnek” pod redakcją Pauliny Krakowowej ze współudziałem najzdolniejszej z Entuzjastek Narcyzy Zmichowskiej.

Miało ono formę tak modnych wówczas zbiorów almanachów i noworoczników. Na łamach „Pierwiosnka” kobiety po raz pierwszy sformułowały swój program żądający „samodzielności i swobody, dostępu do wiedzy i pracy”. Jeżeli przyjrzymy pod wagę to obyczajowe ówczesnego społeczeństwa, nie możemy się dziwić, że takie żądania wydawały się ultra - postępowymi i nie mogły liczyć na łatwe ich spopularyzowanie. Obok organu Entuzjastek znalazło się więc miejsce na inne czasopismo kobiece, które z obawy, narazienia się na niepopularity i utratę czytelniczek, omijały starannie najbardziej zasadnicze kwestie kobiece, nie chcąc stać się rzeczniczkami postępu umysłowego i emancypacji kobiet. Poezje powiastki, nowelki opiewające miłość, kwiaty, motyle obok spraw mody wypełniały treść tych czasopism. Wiele ich zresztą nosiło kwietne nazwy: „Bławatek”, „Niezapominajka”, „Fioletek”, „Wianki”, „Bukiet dla pań” zdarzały się i nazwy pie-

szośliwe: „Perekła”, „Rusalka” albo surowe „Niewiasta”, „Dziwica”, „Penelopa”.

Wszystkie te pisma jednak chorowały na efemerydalność, nie budziły większego zainteresowania czytelniczek, mając do zwalczania poważną konkurencję czasopism zagranicznych, zalewających Polskę. Bardzo charakterystycznym dla stosunków porobiorczych był wychodzący we Lwowie w 1840 — 48 „Dziennik mód paryskich”, w którym pod tą niewinną nazwą ukazywało się wiele pełnych aluzji i tendencji patriotycznych artykułów, na które w innym piśmie cenzura napewno nie pozwoliła. Dodatnią tradycję w dziejach kobiecego czasopiśmiennictwa reprezentuje założony w r. 1865 „Bluszcz”, którym kierowała przez długie lata archiwariuszka powstańcza Rządu Narodowego z r. 1863 Marja Ilnicka. Pismo to tylko pośrednio służyło t. zw. sprawie kobiecej, nigdy bowiem nie wywiesiło sztandaru feministycznego, rozbudzało jednak społeczne i naukowe ambicje kobiet. Pismem feministycznym głoszącym hasła dostępu kobiet do uniwersytetów i konieczność równouprawnienia pod każdym względem był wydawany już w latach późniejszych „Ster”, redagowany przez Reinschmidta - Kuczalską najruchliwszą obok M. Dulębianki pionierkę polskiego feminizmu.

Najgłośniejsze dyskusje w sprawie kobiecej emancypacji i równouprawnienia toczyły się jednak na łamach pism ogólnych, odbijając się tylko echem w pismach kobiecych.

Obecnie na 30 czasopism kobiecych dwie trzecie wydaje Warszawa, choć liczbą nakładu wydawnictwa wielkopolskie przewyższają warszawskie. Redakcje tych czasopism podporządkowują się potrzebom szerokiej rzeszy czytelniczek kładąc przedewszystkiem nacisk na różnorodność treści. Zaledem podkreślić trzeba, że najpoważniejsze pismo kobiece „Kobieta współczesna” przestało wychodzić a jedna z istniejących spółdzielni wydawniczych czasopism kobiecych również zawiodła pokładane w niej oczekiwania.

Bardzo charakterystycznym jest też w prasie kobiecej przeważają artykuły bezimiennego lub kryptonimowego, kobieta jeszcze z wielką nieśmiałością wkracza w dziedzinę dziennikarstwa. Mimo to z w. „najdużej kobiet” na współczesną literaturę polską, brak na łamach czasopism kobiecych nazw kobiecych osób pióra. Wykształcone sfery kobiece często stronią od czasopism ściśle kobiecych. Powodem jest pewien zniechęcenie feministycznych i niechęć młodszego pokolenia do eliminacji spraw kobiecych. Zato dużą poczytnością cieszą się wszelkie „Dodatek kobiece” w dziennikach i czasopismach ogólnych, które stanowią niewątpliwie pewien surrogat czasopiśmiennictwa kobiecego

Z. R—ska

Uwagi na marginesie „Pamiętnika Nauczycielki”

W ostatnich czasach dużo mówiło się w Wilnie o najnowszym wydawnictwie p. E. Kobylińskiej. Opinię czytelniczek były niekiedy kraciowo różne w zależności od ich poglądów na nowsze metody wychowawcze. Inaczej do tych zapisek ustosunkowali się rodzice, inaczej zawodowi krytycy dziennikarscy, a jeszcze inaczej same szkoły tj. nauczyciele i uczniowie. Osobliwością tej dyskusji jest to, że co aprobują rodzice — nie podoba się koleżankom autorki i odwrotnie. Książkę tę jednak czyta z zainteresowaniem każdy, kto pracuje lub pracował w szkole, a sprawa wychowawcza leży mu na sercu, bo cokolwiekbyśmy tej pracy literacko - pedagogicznej z różnych względów zarzucili chcieli, musimy przyznać, że pisał ją człowiek żywy i czujący, szukający drogi wyjścia z trudnego położenia, któremu nie możemy od mówić prawa wypowiedzenia się na temat swych doświadczeń, czynionych w ciągu wieloletniej pracy nauczycielki. Te drukami ogłoszone wspomnienia są to uporządkowane notatki, robione przez autorkę na gorąco, dla tego też mimo, że dwa lata minęły od ich pierwotnego skreślenia, zachowały świeżość i szczerłość doznanych przeżyć. Poprzez pamiętnik p. K. przyglądamy się życiu dzisiejszej szkoły średniej, ogólnokształcącej. Poznajemy jej cechy zewnętrzne: jako czystą i jasną, gwarną i wesołą, ale przesuwając się po jej białych ścianach cienie, rzucane przez poważne braki i niedomaganie w systemie wychowawczym. Wypływają one, zdaniem autorki, z przepracowania nauczycieli i zbytowego obciążenia ich paragrafami i cyrkularzami.

Szablon, według którego dzisiejsze władze szkolne chciały urabiać młodzież, nie odpowiada artystycznej, ale nieco anarchistycznej naturze autorki. Ona chciałaby mieć więcej czasu i więcej sposobności do obcowania z młodzieżą w celu indywidualizowania jej wychowania, czego biurokratyczny system „kart porubrykowych” zastąpić nie może. I to pierwsza sprzeczność jaka występuje w jej pracy — bo przecież jest ona wyznawczynią państwa totalnego, autorytetu jednostki, który uznaje i propaguje bez zastrzeżeń, winien jej przysłonić wszelkie braki a raczej braki te ukazać w świetle dodatnim.

Drugą sprzecznością jaka nasuwa się uważam czytelnikowi jej pamiętnika, to że do młodzieży żeńskiej za jej erotyczne nastawienie i dążenie do małżeństwa i niezaprawianego własnymi siłami dobrobytu. Autorka przypisuje tu winę matkom, kinom,

wystarczający do czasu podniesienia poziomu wychodzących obecnie pism kobiecych i wzmożenie siły ich promieniowania na polską społeczność kobiecą, dla której dotąd, niestety, prasa nie jest jeszcze artykułem pierwszej potrzeby.

Z. R—ska

fotosom, wogóle całej atmosferze wytwarzanej przez dorosłe społeczeństwo, które narzuca młodzieży tęsknotę do przeżyć miłosnych i pograża w pesymizm dziewczęta nie mające „pomyślenia” u mężczyzn. Ale czyż p. K. nie ma sobie pod tym względem nic do wyrzucenia? Czy jej twórczość beletyryczna, poezje Druskienickie, „Złote schody” i inne „Niespodzianki Małżeńskie” i niemałeż nie są przesyczone również tym niezdrowym erotyzmem? Przecież nauczycielka pisząca powieści musi się spodziewać, że jej uczniowie tem skwapliwiej postarają się z nią zapoznać. P. K. twierdzi, że w literaturze można się oddawać erotyzmowi, poezja to co innego, a życie też co innego, że poezja to „coś na niby” — tak przyznajmniej w swym pamiętniku usprawiedliwiła w oczach zgorzsniałych uczenie ów wiosenny wierszyk młodocianej autorki, umieszczony w uczniowskim piśmie „W młodych oczach”. Nie sądzę, by wszyscy poeci zgodzili się na tego rodzaju definicję wyrazu ich głębokich wierzeń, jasnowidzeń i serdecznych bólów. Myślę, że i sama p. K. czułaby się dotknięta, gdyby ją nazywano „ni bypotką”. I w ten właśnie tkwi szkopuł, o który rozbijają się wysiłki autorki jako wychowawczyni. P. K. w szkole chciałyby wyhodować jakieś wymarzone kobiety Polki, ale sama się przyznaje, że w swojej rozbijającej szwerczości, że jest to dla niej coś nieuchwytnego. Z tego co mówi i jak się odnosi do swoich wychowanków wynika jednak jasno, że gdyby miała rozdać laur w Norwidowskiemu turnieju o piękność Polki, to udzieliłaby go „Śpiewakowi pierwszemu”, tyle uruku mają i dla niej różne loki i loczki, błękit oczu i czarowne dołeczki jej uśmiechu. Ma się więc wrażenie, iż powierze chłonność kobiety stanowi i dla autorki pierwszorzędny walor jej istoty i zjedynia sobie nawet uczucie nauczycielki. Jest to istotnie świadczą jeden z ustępów w którym autorka pociesza niemającą „powodzenia” wychowankę, że nie powinna z tego powodu rozpaczać, bo za rok wyładnie (str. 234). Autorka potępia kokieteryję, — ale nie zasadniczo, dla niej zdobywanie powodzenia w „sposób ordynarny” jest godne potępienia, bo jest właściwością „publiczności gorszego gatunku” (gdzie tu demokracja?) W tych sprzecznościach płacze się nauczycielka; niedolność rozwiązania problemu zalewa ją „gorzką pianą” oraz to nowych rewelacji, dzięki którym, jej ukochane dziewczęta ukazują się w fatalnym świetle i świadczą, że dyskusje przeprowadzane na tematy drażliwe nie utwierdzają dziewczęnek w przekonaniu „że miłość można praktykować dopiero po maturze”.

Jeśli bo i wychowawczyni nie ma pod tym względem ustabilizowanego poglądu — klasa bez „Wampów”, byłaby w jej przekonaniu nudnym terenem pracy.

Tak więc dzięki Pamiętnikowi Nauczycielki możemy raz jeszcze skonstatować jak wielkie trudności następuje wychowanie Kobiety - Polki. Trudność ta byłaby o wiele łatwiejsza do

pokonania, gdyby wychawcy i wychowawczynie zawsze konkretnie zdawali sobie sprawę z celu, do którego dążą. Norwidowski typ Polki to „matrona i wdź w piersi potężne” — która z godnością niesie ofiarę z własnego życia w akcie macierzyństwa i z godnością wysłała syna na pole walki. Honor kobiety, tak jak honor rycerza, gruntuje się i wyrasta z tego samego podłoża — z ryzyka życia i cierpienia dla społeczeństwa i narodu. Świadome macierzyństwo w dawnym, nie nowoczesnym tego słowa znaczeniu, oto tytuł do szacunku, jakim kobieta winna być otoczona przez mężczyzn. Jeżeli dzisiejsze dziewczęta z tej złotej aureoli wykukują sobie bransolety na ramiona odalisk, to nie dziwne, że zdejdują w oczach ich mężów i kochanków do roli niewolnicy godnej pogardy. Ale tego rodzaju pouczenie winno być poparte wrażliwością i głębokim przekonaniem wychowawczyń. P. K. sygnalizuje niebezpieczeństwo, dziwi się że mimo zmienionych warunków, gdy kobieta może być sama doktorem, profesorem a nawet ministrem, większość jej uczenie woli być doktorową, profesorową i ministrową i bez trudności zasługi z własnej strony cieszyć się dobrobytem, zdobytym dzięki umiejętności podobania się. Autorka - wychowawczyni nie widzi, że wina leży tu w dużej mierze po jej stronie. Humor w podejściu do uczenia, a zwłaszcza duża doza poślizgnięć, w nadziei, że przyszłość zmieni to zło w jej wychowankach — nie mogą być stosowane stale i w każdej okolicy. Zbytnia serdeczność, stałe stosowana, obniża wagę czynionych uwag i rad udzielanych. Święty gniew — świadczy, że sprawa jest poważna, więc unikać go nie należy — uczenie nie zrażają się do swych wychowawczyń, gdy otrzymują surową nagana.

Pani Kobylińska ma dużo danych po temu, by stać się doskonałą kierowniczką młodzieży, przedewszystkiem kocha swoją pracę, swój zawód, swoją szkołę i swoje papki. Umie do nich się zbliżyć — ale to zbliżenie winno być głębsze, o wiele głębsze podłoże, aniżeli sam sentyment. Sądzę, że jej książka zawierająca bardzo dużo ustępów istotnie pięknych i wywołujących wzruszenie w tych, którzy przeżywali lub przeżywają podobne trudności w zawodzie nauczycielskim, okazać się w czytaniu nie tylko ciekawą ale i pożyteczną, wykazuje bowiem bezpłodność pracy wychowawczej, gdy jej nie przyswieca zdecydowany pogląd na życie, czyli ustalenia ideologia wychowawcy.

Poważnym jednak błędem autorki i krokiem zgola niepedagogicznym pod każdą długością i szerokością geograficzną było wymienianie z imienia i pierwszych liter nazwisk osób, o których pisze. Sądzę, że zwłaszcza uczenie mogą się tem czuć dotknięte, szczególnie te rozumniejsze, które, pojmując, że figurowanie w druku nie jest jeszcze dostateczną podstawą do zdobywania sławy.

M. Godlewska

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM L.O.P.P.

NAUKA I WYCHOWANIE O TWARDYSZY TON W WYCHOWANIU.

GŁOS DRUGIEJ MATKI.

W poprzednim numerze „Praca w domu i poza domem” przeczytałam uwagę jednej z matek na temat miłości rodzicielskiej i jej znaczenia w wychowaniu. Jakkolwiek w zasadzie zgadzam się z autorką, że dziecko w domu powinno być otoczone serdecznością, dbałością o nie, opieką, to jednak wydaje mi się, że wytwarzanie „atmosfery zupełnej bez troski” choćby tylko w okresie dzieciństwa nie jest pożądanym... Dziecko, od którego odsuwa się wszelkie przykrości, które się chronicznie przed wszelką prawdą życia, które się chowa w zupełnej nieświadomości ludzkiej złości, zachowa niewątpliwie wspomnienie radosnej sielanki dzieciństwa, ale będzie się czuło w życiu, jakby wyprzedzone z raju, stanie przerażone w pierwszym zetknięciu się z przeciwnościami, bo nie wyniesie z domu odporności na czekające je w tym życiu trudności, przykrości, niepowodzenia, nie będzie znało koniecznej tolerancji dla błędów i słabostek ludzi, z którymi mu żyć wypadnie, bo żyło w zamkniętym kręgu ludzi, pragnących tylko jego dobra, gotowych dla wszystkich dla niego ofiar, a nie znało, co to jest już nie tylko złość ludzka, ale ludzki cynizm i te wszystkie ludzkie wady, które w walce o byt tak często występują. Mojem zdaniem, my współcześni rodzice, właśnie grzeszymy nadmierną miłością do dzieci, powiedziabymy, nawet ślabością w stosunku do nich, stwarzaniem dla nich w rodzinie sztucznej nieżywej atmosfery i dlatego nawoływać raczej rodziców należy do wprowadzenia twardego tonu w wychowaniu, bo stanowczo młodzież nasza zanadto jest nieoporna życiowo, zaborczo egoistycznie nastawiona, zamieła nad nią rozkładawieniami, a w niej samej zawiele zagmatwania, a mało siły i odporności. Czy przyczyna tego stanu rzeczy nie leży właśnie w stwarzaniu dziecku przez rodziców „sielanki dzieciństwa?”

Komitet Redakcyjny otrzymał od jednej z prenumeratorek „Słowa” poniższy list, który ze względu na ważność poruszanej sprawy, w całości drukujemy.

Szanowne Panie!

Bywając w kinach wileńskich niejednokrotnie zauważałam obecność młodzieży szkolnej na t. zw. obrazach niedozwolonych. W ostatnim tygodniu w jednym z kin na ulicy Mickiewicza wyświetlano film zupełnie nieodpowiedni dla młodzieży, nie więc dziwnego, że przy kasie był napis: „Dozwolony dla osób od lat 18-tu”. 2 uczenice z niebieskimi kartami na palcach, proszą o bilety po 25 groszy. Kasjerka informuje, że w tej cenie biletów na to przedstawienie niema i podaje im 2 bilety po 40 groszy. Zwracam uwagę na wiszący obok napis, na co kasjerka odpowiada mi, że nie może zaglądać do metryki! Interwencja moja jednak pomaga, uczenice nie otrzymują biletów. Wchodzę na górę. Poprzedni seans się kończy. Wśród oczekujących na następny widzę wiele uczennic i uczniów, dzieci i młodzieży. Portier wpuszcza wszystkich. Na zwróconą mu uwagę, że film nie jest dozwolony dla młodzieży, odpowiada, że jego rzeczą jest tylko kontrola, czy wchodzący posiadają bilety.

Na widowni w czasie wyświetlania obrazów siedząca za mną pani udziela wyjaśnień swę 9 — 10-letniej córce, która nie orientuje się w nieznomych dla niej życiowych sytuacjach. Przystuchując się tej swobodnej formie uświadomienia i zapytując, czy niema sposobu zabezpieczenia dzieci i młodzieży przed uczęszczaniem na tego rodzaju filmy, chociaż wielokrotnie nie wszyscy rodzice tej potrzebę wyczuwają.

Czytelniczka A. M.

Wielka bojowniczka o prawa kobiece

Ś. p. Kazimiera Bujwidowa

Pięć lat już mija od zgonu ś. p. Kazimierzy Bujwidowej, jednej z najdzielniejszych i niestrudzonej bojowniczek ruchu kobiecego. Kazimiera Bujwidowa, żona sławnego bakteriologa, ucznia Pasteura prof. Bujwidowa rozpoczęła swą działalność społeczną jeszcze w ostatnim dziesięcioleciu XIX stulecia, walcząc z nędzą robotniczej ludności Warszawy i ciężkimi warunkami ekonomicznymi, spowodowanymi przez kryzys. Kooperatywy powstały z jej inicjatywy, w których można było nabywać produkty po niesłychanie taniej — jak na ówczesne warunki — cenę, przyczyniła się do tego, że wspomniany kryzys przybrał stosunkowo łagodną formę. Znana jest także jej owocna praca w punktach sanitarnych w Otwocku, podczas straszliwej epidemii cholery, gdzie wraz ze swymi współtowarzyszkami dzielnie niosła pomoc chorym w dyżurach i w ciężkiej, pełnej niebezpieczeństw pielęgnacji.

wy wyraz dopiero w dawnym zabrze austriack. Niezrealizowane nigdy marzenia o studiach medycznych sublimowały się w nieustannej pracy na drodze ułatwiania innym kobietom dostępu do uczelni wyższych.

Dzisiejsza kobieta, przed którą stoi otwarta droga do nanki, nie powinna zapominać o tem, że między innymi zawdzięcza to przedewszystkiem Kazimierze Bujwidowej, z której inicjatywy jeszcze przed wojną została wysłana petycja do władz austriackich o otwarcie kobietom polskim, studium zagranicą — dostępu do uniwersytetów w kraju. Skutek tej petycji, pomimo wygrażań niektórych profesorów, że przed jej imię kobiety na studiach wyższych — był nadspodziewanie dodatni. Zawdzięczając tym staraniom kobiecie polskiej otwarty dostęp do uniwersytetów we Lwowie i Krakowie...

W rozumieniu, że studia wyższe muszą być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem — Kazimiera Bujwidowa zakłada Średnią Szkołę Żeńską

z programem gimnazjalnym, a także w roku 1896 przyezniasia się do otwarcia gimnazjum żeńskiego w Krakowie, przygotowującego dziewczęta do uniwersytetów — pozatem organizuje Tow. Im. Kraszewskiego, którego celem było niesienie pomocy materialnej, ułatwiającej studentkom ukończenie zakładu wyższego.

Jej walka w okresie, gdy każdą kobietę o aspiracjach naukowych nazywano wzgardliwie „bas bleu” — napotykała nieustanne trudności nie tylko w małym szkodliwym septycznym, ale także w znaczących starych napaściach w rodzaju „Smigusa”, „Djabły”, „Głos narodu”. — Na szpaltach tych pism padały oryginalne koncepcje, że Bujwidowa organizuje: „składkę na pieluszki dla studentek, którym się zdarzył przypadek”, rola się od insynuacji, plotek, wymysłów — czego rezultatem było wezwanie przez ówczesnego namiestnika Galicji Potockiego — męża Bujwidowej w celu zawiadomienia, że „nieznanie się jego żony do spraw szkolnych musi być ukrocone”!

Te wszystkie — mniej i więcej poważne napaści — mogłyby niejednemu mężczyźnie zniechęcić do pracy — kobietę o tak silnej indywidualności jak Kazimiera Bujwidowa nie

zraziły, gdyż wierzyła ona w przyszłe zwycięstwo swych celów.

Nie jest ona jednak tylko teoretyczką idei: pracuje także praktycznie z całym samozaparciem w Towarzystwie Szkoły Ludowej, w Tow. im. Kraszewskiego i wielu społecznych organizacjach. Przeprowadza starania, przynoszące konkretny wynik — w sprawie budowy polskiej szkoły w Białej, jakoczynniczka walki z germanizacją dziecka polskiego; przyezniasia się do stworzenia w Morawie Ostrowskiej domu polskiego, mającego na celu obronę robotnika polskiego przed czechizacją i germanizacją; prowadzi III Kolo Towarzystwa Szkoły Ludowej, jako propagandy oświaty pozaszkolnej; tworzy bezpłatne wypożyczalnie książek, wygłasza odczyty, nieważne wykłady popularne, zakłada i prowadzi Uniwersytet Ludowy w Krakowie wspólnie z Bronisławem Urbanowiczem — a w r. 1896 — odezwanając jak wielka dziełca przez krzywdę społeczną kobiecie przez pozabawienie jej praw obywatelskich — staje na czele tych, co wysyłają pierwszą petycję do sejmiku lwowskiego o zniesienie pemococnictw w wyborach, potem znów w r. 1908 jest duszą akcji, szeregu stowarzyszeń kobiecych we Lwowie i Kra-

kowie, występujących do sejmku z żądaniem o przyznanie kobiecie praw wyborczych. Niestety, akcja ta przynosi tylko zadowolenie moralne, a powoduje zacieklej atak przeciwników.

Walka nowych prądów z zaciekłością przesądów męskich zatacza coraz szersze kręgi. Na czele tej walki stoi niestrudzona bojowniczka Kazimierza Bujwidowa — i w artykułach prawnych, w przemówieniach na wiecach — przedstawia całą zgubność i fałsz podwójnej moralności, nawołuje kobiety do duchowego odrodzenia: „...dusza kobieca musi mieć możliwość zaspokojenia swych potrzeb, musi mieć możliwość rozwoju, wyrabiania, kształcenia... Dopóki kobieta nie stanie się człowiekiem w całej pełni znaczenia tego wyrazu — dopóty korzystanie z praw innych, gdyby jej nawet zdobyła, nie przyniesie ani dla niej, ani dla ogółu istotnego pożytku” — woła — rozumiejąc cały fałsz dawnego wychowania i stającą się tem samym walkę z lekomyślnością i pustotą samej kobiety.

W roku 1914 dom p. Bujwidów jest szeroko otwarty dla legionistów, znajdujący oni tam przytułek, pomoc, opiekę. Ściany domu jak gumowe rozszerzają się na przyjęcie coraz ro-

wych gości, którzy po chwilowym wypoczynku i chętnym, życzliwym wsparciu — idą do walki z młem wspomnieniem mądrej dobroci gospodarzy.

Tę krótką wzmiankę należy zakończyć słowami Kazimierzy Bujwidowej, zawartymi w książce „Głos kobiety w kwestji kobiecej” w artykule pt. „Wyszkolenie kobiet”:

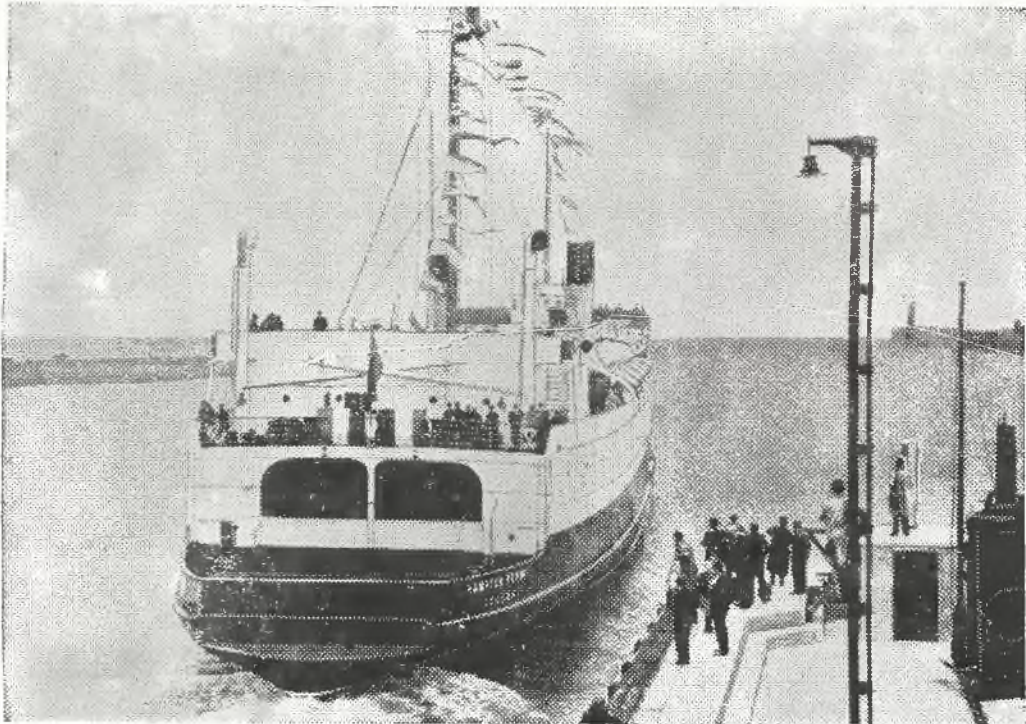
„...Młode pokolenie powinno być przedewszystkiem nie kształcone, lecz wychowywane, jeżeli pod wyrazem kształcenie rozumieć będziemy tylko rozwój umysłowy. Dewiza szkoły: nauka życia, a nie przyswajanie pewnej sumy wiadomości. Szkoła powinna tedy dbać o wszechstronny rozwój człowieka, a więc zarówno o rozwój fizyczny, jako też umysłowy i duchowy, powinna tworzyć jednostki dzielne, zdolne do inicjatywy, do walki w obronie swobód i praw...”

W obronie tych praw, w walce z pogardliwym stosunkiem do pracy i kształcenia kobiety, w walce z nieuctwem i płytkością samej kobiety — spędziła Kazimiera BUJWIDOWA swe bogate i owocne życie.

H. L.

W imieniu Komitetu Redakcyjnego Helena Lysakowska.

Prom przewożący pociągi między Francją a Anglią



Statek prom przewożący pociągi między Dover i Dunkierką przez kanał La Manche.

Owacyjne powitanie znakomitego lotnika szwedzkiego



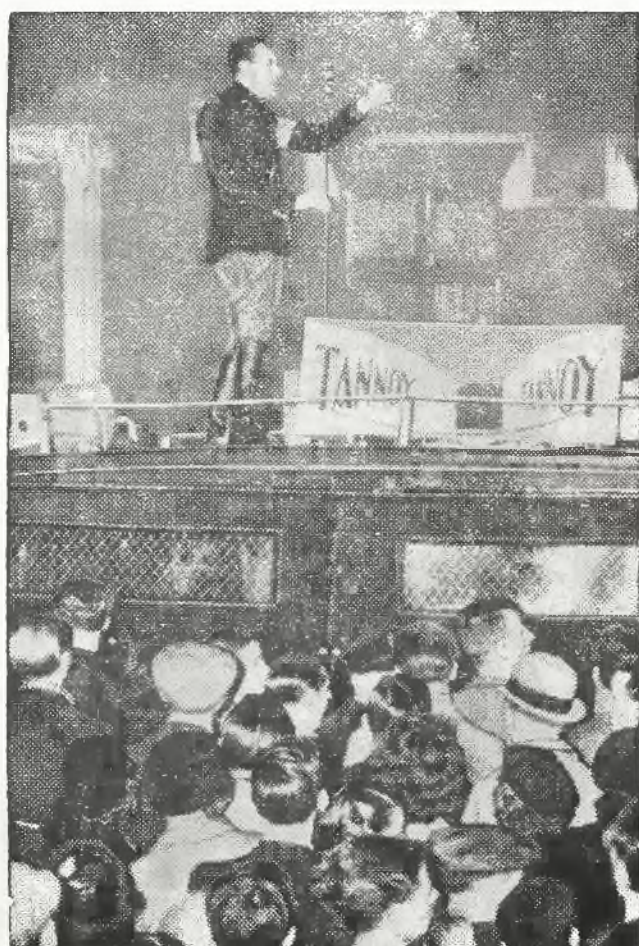
Znakomity lotnik szwedzki Bjorkvall po szczęśliwym odbyciu swego ostatniego rekordowego lotu wylądował na lotnisku Bromma pod Sztokholmem.

Nowy wicekról Indyj obejmuje urząd



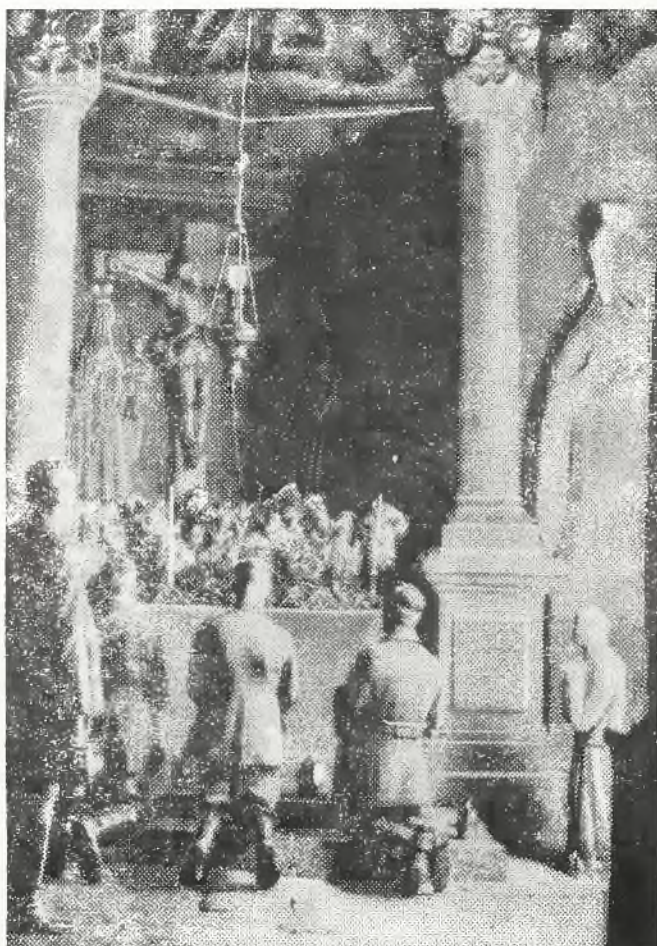
Nowy wicekról Indyj Lialithgow przyhywa do Simla.

Sir Mosley mówi...



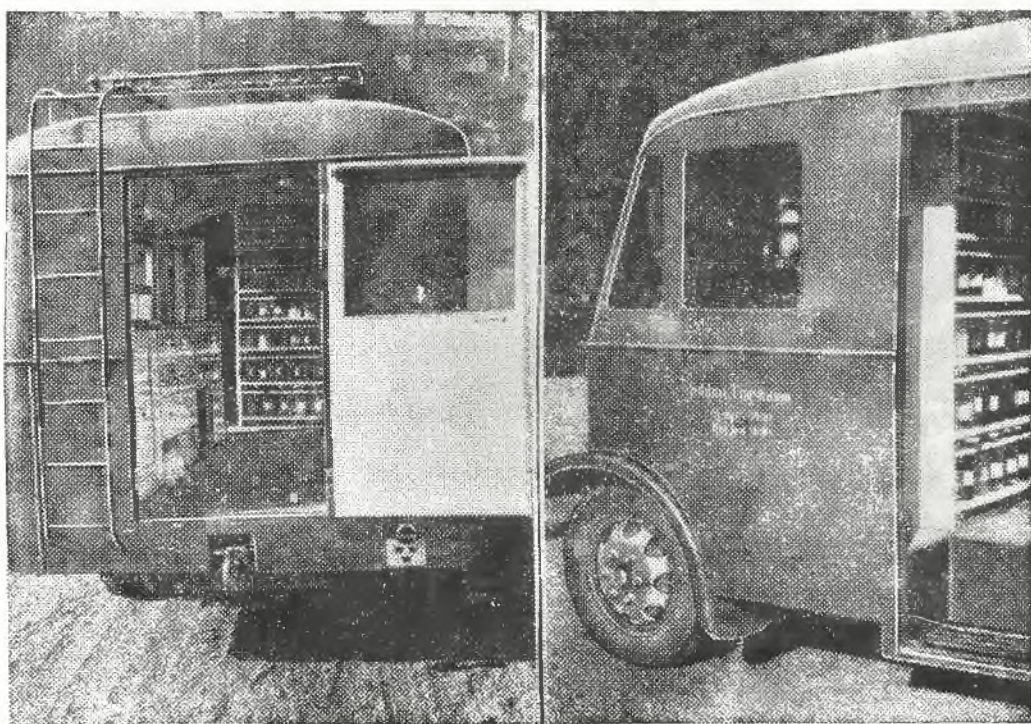
Sir Mosley przemawiał wobec faszystów angielskich w Londynie, w jednej ze wschodnich dzielnic miasta.

Nabożeństwo w jednej z kaplic w Wieliczce



W kopalniach w Wieliczce znajduje się szereg ołtarzy i posągów Matki Boskiej, wykutych z soli. W uroczyste święta odbywają się tam nabożeństwa.

Ruchome laboratorium przeciwwgazowe w Szwecji



Szwedzkie ministerstwo wojny wprowadziło ruchome laboratoria chemiczne, które jadą za armią, by wytwarzać wszelkie przeciwwgazowe środki, jakie okazałyby się konieczne, przy zostawianiu nieznanych, nowych gazów.

Oddziały japońskie w Szanghaju



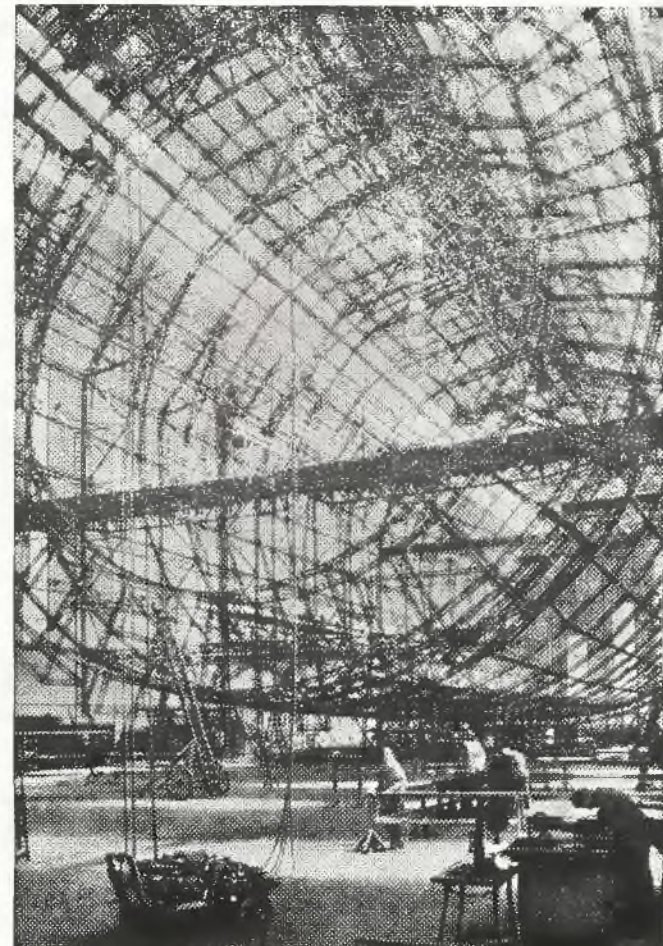
Po zastrzeleniu dwóch dziennikarzy japońskich i kilku marynarzy przez Chińczyków, przeciągnęły przez Szanghaj japońskie samochody pancerne najnowszej konstrukcji, z karabinami maszynowymi.

Ostatnie dorożki konne w Paryżu



Kilku ostatnich dorożkarzy paryskich urządziło na pożegnanie wyścigi w Łasku Bulońskim.

„Ł. Z. 130”



Połowa szkieletu nowego olbrzyma po wietrze L.Z. 130, budowanego we Friedrichshafen, jest już gotowa.

W terenie i na torach

Zwycięstwo Śmigłego

W fatalnych warunkach atmosferycznych, przy ulewnej deszczu i wprost huraganowym wietrze odbył się na stadionie przy ul. Werkowskiej mecz rewanżowy o wejście do Ligi: WKS „Śmigły” — Brygada (Częstochowa).

Boisko przedstawiało jedną wielką kałużę, to też gra przedstawiała się dość monotonią. Od początku gry widać zdecydowaną przewagę gospodarzy. Gra jest dość ostra i trudna technicznie ze względu na błoto. Do przerwy utrzymuje się wynik 0:0, mimo wysiłków obu stron strzelenia gola. Śmigły gra tu pod wiatr, co mu walkę wysoce utrudnia.

Po przerwie Śmigły atakuje zioł. W 6-ej minucie strzela Pawłowski. Bramkarz łapie piłkę, jest jednak z nią razem wepchnięty do bramki. Stan 1:0 dla Śmigłego. Gracze Brygady żądają od sędziego nieuznania gola, wobec tego odmowy opuszczają boisko.

Zamknięcie sezonu lekkoatletycznego w Wilnie

W sobotę, dnia 17 bm. odbyły się na stadionie Okr. Ośrodka W. F. zawody lekkoatletyczne na zakończenie tegorocznego sezonu. Stały one na dość niskim poziomie. Jedynie kilka konkurencji miało wyniki dobre. Na czoło wysuwa się tutaj rzut oszczepem, w którym Wojtkiewicz uzyskał wynik 58.98 m., lepszy od rekordu dotychczasowego Wilna o 36 cm. Poza tym ładnie skoczyła wdół Czarnocka, uzyskując 4.58 m. Rokuje ona bezwzględnie wielkie nadzieje na przyszłość. Organizacja zawodów niezła. Konkurencje następowały szybko po sobie, co daje dowód, że doświadczenia z Mistrzostw Polski nie zostały zapomniane.

W konkurencjach pań startowała jedynie Czarnocka (AZS) i uzyskała wyniki następujące: bieg 60 m. — 8,9 sek., skok wdół — 4,58 m., skok wzwyż — 1,25 m., rzut oszczepem — 34,45 m.

Konkurencje panów daly wyniki:
Bieg 100 m.: — 1) Malinowski (AZS) — 12,7 m., 2) Rymowicz (AZS) — 12,7 sek., 3) Wojtkiewicz (WKS „Śmigły”) — 12,8 sek.

Bieg 800 m.: — 1) Krym — 2:12,3 sek., 2) Piątkowski — 2:15,3 sek., Urbanowicz — 2:17,7 sek., (wszyscy WKS „Śmigły”).

Pchnięcie kula: — 1) Wojtkiewicz 12,66 m., 2) Łomowski — 12,24 m., 3) Kozłowski — 11,93 (wszyscy WKS „Śmigły”).

Rzut dyskiem: — 1) Kozłowski — 40,93 m., 2) Łomowski — 37,25 m., 3) Wojtkiewicz — 34,87 m. (wszyscy WKS „Śmigły”).

Skok wdół: — 1) Wieczorek (W. K. S.) — 6,19 m., 2) Urbanowicz — 5,61 m., 3) Rymowicz — (AZS) — 5,58 m.

Skok wzwyż: — 1) Nencki — 1,65 m., 2) Moliczki — 1,60 m., 3) Kuczynski — 1,60 m. (wszyscy AZS).

Bieg 200 m.: — 1) Urbanowicz (AZS) — 26,0 sek., 2) Michniewicz (WKS) — 26,7 sek.

Bieg 3000 m. z przeszkodami: — 1) Kulinkowski (AZS) — 10:49,0 sek., 2) Dzikowicz (WKS) — 10:57,9 sek., 3) Sienkiewicz (AZS) — 11:21,6 sek.

Rzut oszczepem: — 1) Wojtkiewicz (WKS) — 58,98 m. (REKORD WILNA), 2) Ziemiowski (PPW) — 47,17 m., 3) Kozłowski (WKS) — 45N.10 m.

Podczas zawodów odbywały się pierwsze próby konkursu reporterów radiowych, którą przeprowadzał dyr. J. Petry i red. J. Nieciecki. Zgłosiło się około 30 kandydatów na przyszłych specjalistów od sportowego mikrofonu. J. L. P.

Teatr na Pohulance
Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz.
występ Wiedeńskiego Chóru Chłopięcego

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Sędzia odgwiżdzuje walkower dla Śmigłego. Śmigły będzie zatem miał przysądzony wynik 3:0 na swoją korzyść.

Zachowanie się Brygady niezbyt sportowe. Trzeba umieć i przegrywać! Publiczności około 1000 osób. Sędzia p. Sommerstein z Warszawy dobry.

J. L. P.

Zbliża się
Październik
22
czwartek

TERNIN CIĄNIENIA I KLASY
NIE ZWLEKAJ
KUP LOS
w szczęśliwej kolekturze

WILNA
DROGA DO SZCZĘŚCIA
Wielka 44 Mickiewiczka 10

Marsz w maskach gazowych

Wczoraj odbył się marsz drużynowy w maskach gazowych na dwa i pół kilometrowej trasie od rogu ul. Gedyminowskiej i Witoldowej do placu Katedralnego.

Marsz ten zorganizowany został przez LOPP. przy współudziale sędziów sportowych Wil. OZLA., na zakończenie tygodnia LOPP. Regulamin biegu przewidywał punkty dodatnie za jak najmniejszą odległość pierwszego i szóstego każdej drużyny na trasie, oraz ujemne za uchybienia na trasie. Punkty te były przeliczane wg specjalnej tabeli na sekundę i odejmowane wzgl. dodawane od czasu przemiarke. Klasyfikacja drużyn była w kategoriach: wojskowej, przysposobienia wojsk i kobiet.

Zgłoszono do marszu 20 drużyn. Stanęło na starcie 5 kobiecych i 7 męskich.

W kategorii wojskowej pierwsze miejsce zajęli 3 haon saperów w czasie 13:48,5 sek. (czas fakt. 13:53,2 sek.).

2) Policjny K. S. — 14:38,7 sek. (14:58,5 sek.).
3) 6 p. p. leg. — 14:43,7 sek. — (15:13,7 sek.).

W kategorii P. W.:
1) 13 drużyna harcerzy — 14:25,2 sek. (14:35,2 sek.).
2) Och. straż pożarna—16:13,5 sek. (16:45,5 sek.).

W kategorii kobiet:
1) 3 drużyna harcerzek — 16:18,2 sek. (16:48,2 sek.).
2) Żeńska służba samarytańska— 17:43,4 sek. (16:53,4 sek.).
3) 9 drużyna harcerzek — 17:57,8 sek. (17:57,8 sek.).

Marsz odbywał się w bardzo niedogodnych warunkach ze względu na deszcz. Publiczności na mecie zebrało się dość dużo. J. L. P.

K.R.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku
ul. Nadbrzoźna Nr. 55. Tel. 69
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płać od 5 do 6% proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

Oficerowie włoscy w Wilnie

WILNO. W połowie przyszłego tygodnia ma przybyć do Wilna celem złożenia hołdu na Rossie wycieczka oficerów włoskich. Złożą oni w Mau-

zoleum, gdzie spoczywa Serce Marszałka, odlew brązowy historycznej wilyczy rzymskiej.

Poświęcenie lokalu szkoły zawodowej

W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie lokalu Szkoły Zawodowej Doksztalającej Wileńskie - Nowogródzkiego Instytutu Rzemieślniczej w Wilnie, przy ul. św. Anny 2, poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Jana i złożeniem kwiatów na mauz. Marsz. Piłsudskiego na Rossie.

Poświęcenia dokonał J.E. Micybis - kap. ks. R. Jąbrzykowski. Uczestniczyli w nim: Marsz. Piłsudskiego na Rossie. Bociński, kurator Okr. Szkoła. Goddecki, wiceprezydent miasta Grodzki, naczelnik Min. H. i P. Chuzano-

wski, przedstawiciel Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie Gozdziakowski i wielu in. Reprezentowane były również wileńskie: przemysł handlowy i rzemieślniczy. Organizację stawili się ze sztandarami.

W przemówieniach, wygłoszonych na uroczystości, mówcy podkreślali wagę tworzenia szkół zawodowych w Polsce, da to bowiem możliwość wychowania kadry przygotowanej do swego zawodu i świadomej zadań obywatelskich młodzieży rzemieślniczej. (i. s. t.).

Przerwa w ruchu pieszym na pl. Katedralnym

Woda nie mając ujścia zatopiła przejścia

WILNO. Ze wybrukowany plac Katedralny w czasie ulewy staje się niemożliwy do przejścia. Dotyczy to szczególnie ruchu pieszego, który wobec zalania przejść ulega przerwie.

Niedalek jak wczoraj wieczorem w czasie ulewnego deszczu strumienie wody nienające ujścia zatopiły całkowicie przejście przez plac od ogrodu do wylotu ul. Mickiewicza.

Woda płynąc przez plac wartkim potokiem wysokim na kilkanaście centymetrów spowodowała, że ruch odbywał się drogą okólną.

Krwawe zajście przy zaułku Szkaplernym

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych przy zaułku Szkaplernym 20 w mieszkaniu robotnika Witkuna Franciszka wytkło krwawe zajście. Witkun utrzymywał bliższe stosunki z niejaką Zwirynową, żoną której spowodował nieuleczalnej choroby zdradza objawy anomalności i nie dawno opuścił szpital Sawicz. Wczoraj o

Zmroku Zwiryn udał się do mieszkania Witkuna z nożem w ręku i dokonał zemsty na osobie przyjaciela żony, podczas, gdy Zwirynowa zdołała zbiec. Witkun otrzymał kilkanaście ran w piersi i pierś; w stanie b. ciężkim został odwieziony do szpitala św. Jakóba.

Zwiryn zdołał uciec.

Zagadkowe poranienie na ul. Zawalnej

WILNO. Wczoraj o zmroku w bramie przy ul. Zawalnej 57 znaleziono śmiertelnie poranionego nożem jakiegoś mężczyzny — chrześcijanina.

Przewieziono go do szpitala żydowskiego. Kto dokonał zbrodni i jak się nazywa poszwankowany ustala policja.

Rezolucja Zjazdu ziemian brzeskich

Zjazd ziemian brzeskich, zebrały dość licznie jak na niejesowe warunki i okres spóźnionego kopania kartofli, w lokalu brzeskiego oddziału Polskiego Związku Ziemian, powziął w wyniku ożywionych obrad między innymi, następującą zasadniczą rezolucję:

Uważany za aksjomat konieczność współdziałania na Kresach ludności polskiej z polską administracją państwową.

Z drugiej strony uważamy, że obowiązkiem administracji jest liczenie się z interesami wszystkich bez wyjątku ugrupowań, z których składa się polska ludność na tych Kresach.

Nietylko prawem, lecz i kategorycznym obowiązkiem polskiej ludności kresowej jest zwracanie uwagi administracji i rządu polskiego na te zarządzenia i normy prawne, które szkoda nienależyto poszczególnym interesom polskim, lecz stoją w zasadniczej sprzeczności z samymi założeniami polskiej racji stanu. Pozosta-

wiając etnograficznej Polsce decydowanie o celowości tych czy innych posunięć w obecnej polityce agrarnej, musimy z całym naciskiem i poczuciem odpowiedzialności za przyszłość tego kraju stwierdzić, że zagraża ona polskiemu stanowi posiadania na Kresach i wobec polskiej racji stanu jest niewątpliwie przestępstwem.

Niebezpiecznym złudzeniem byłoby szukanie sympatii niepolskiej ludności kresowej przez posunięcia o charakterze wyraźnym, lub kryptodemagogicznym, wskazujące w istocie na słabość polskiego rządu, a nie mogące dać realnie na dalszą żąd-

czego dodatniego efektu ekonomicznego.

Niepoliska ludność kresowa, o ile nie znajduje się pod wpływem obecnej propagandy, przed którą polskie władze państwowe powinny dość mieć siły i środków, ażeby ją zabezpieczyć, orientuje się i ocenia zjawiska bieżącego życia pod kątem widzenia wyłączenia i wybitnie uciążliwym. Do przekonania tej ludności można trafić jedynie drogą przemysłowych posunięć w dziedzinie podatkowej, walutowej, usprawnionego handlu wymiennego i ciągłości, zbyt często tu naruszanej, w wykonywaniu czynności administracji państwowej i samorządowej.

Autorytet władzy polskiej wobec masy obcojęzycznej ludności na Kresach, a zwłaszcza wobec jej komunikującej części, może być utrzymany wyłącznie przez rzetelność i sprawliwy postępowanie administracji i mocną, zdecydowaną jej rękę.

Zbyt częste zmiany personelu, a szczególnie na wyższych szczeblach administracyjnych, wywołane widocznie niedostateczną selekcją kandydatów na te tak bardzo odpowiedzialne stanowiska, silnie podrywają autorytet władzy państwowej i szkodliwie odbijają się na ciągłości pracy administracyjnej i samorządowej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Występy Einy Gistedt.
Dziś
„Yacht Miłości”

Przed kołem szczęścia

O zdobywaniu pieniędzy marzą wszyscy, najołobiej ci, którym życie skąpi swych uśmiechów i radości. Zdobycie pieniędzy nie jest jednak rzeczą łatwą w dzisiejszych czasach. Więc ten i ów próbuje szczęścia na drodze hazardu: Gry hazardowe kończą się prawie zawsze jednakowo: przegrana. I to nie taką przegrana, na jaką ostatecznie gracz mógłby sobie pozwolić, ale z reguły przegrana, przewyższająca możliwość płacnicze ryzykanta. Skutki takich przegranych są po największej części tragiczne i czytamy o nich — niestety — dość często w kronice nieszczęśliwych wypadków: „pan X odebrał sobie życie, powodem zamachu samobójczego była większa przegrana”.

W grach hazardowych niewiedomo ile można wygrać i — co ważniejsze — niewiedomo ile można przegrać. Wygrywa jeden, przegrywa z krete-siem stu. To jest reguła.

Na tej drodze do pieniędzy się nie dojdzie.

Ludzie, którzy lgną mimo to do hazardu, gdy się ich przekonywa, że są inne pewniejsze i bezpieczniejsze spo-

soby dojścia do majątku, że istnieją inne rodzaje gry, pozbawione hazardu i nie narażające na utratę czci, honoru i życia, odpowiadają: „Ba, ale nie mam cierpliwości, nie mogę czekać, a tu może w jednej chwili zubożać się”.

Oczywiście, desperatem, który chce skrócić kark, trudno wyperswadować, że schody istnieją, a więc zejść po nich bezpiecznie z czwartego piętra, zamiast skakać z okna na ulicę.

Każdy jednak rozsądny człowiek rozumie, że cierpliwość i wytrwałość jest w życiu konieczna. Dla każdego jest jasne, że tylko spokojna, celowa, nie narażająca na uszczerbek materialny gra na Loterii Państwowej może prowadzić do pożądanego celu — do wygranej.

Na tysiące liczy się już dzisiaj ludzi, którzy zapewnili sobie jutro i parterką pogodnie w przyszłość, dzięki Loterii Państwowej.

Nie jest więc wcale paradyksem powiedzonko jednego ze szczęśliwych graczy, znanego szerszym warstwom publiczności w stolicy: „Gdyby Loteria nie było, należałoby ją wymyślić”.

z Szymańskich ANNA AMBROSZKI WICZOWA
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 17 X 1936 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Popowskiej 43 do kościoła św. Piotra i Pawła nastąpi w dniu 20.X 36 r. o godz. 9 rano.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże dniu w kościele św. Piotra i Pawła o godz. 9 m. 30, poczem nastąpi ekspozycja na cmentarz św. Piotra i Pawła.
O powyższym zawiadamiają
Mąż, dzieci i rodzina.

KAZIMIERZ MONKIEWICZ
Emeryt. Dyrektor Gimn., b. Inspektor Szkolny m. Wilna
ur. w 1865 r. cicho zasnął w Paau du. 18 go b. m. o godz. 3 ej rano
o czym powiadamia przyjaciół i znajomych pogrzeza w smutku
RODZINA.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Dziś 19
Piętra Jutra
Jana Kantego

W. chod. siłowa g. 5.57
Zachód słońca g. 4.13

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOREOLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE
z dnia 18 października 1936 r.
Ciśnienie średnie: 742.
Temperatura średnia: +7.
Temperatura najwyższa: +10.
Temperatura najniższa: + 4.
Opad: 11,4.
Wiatr: południowo - zachodni.
Tendencja: zniżkowa późn. wzrost.
Uwagi: deszcz.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie
do wieczora dnia 19 października r. b.:
Pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Ciępio.
Silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK:
Dziś w nocy dyżurują apteki Chrościekiego (Ostrobamska 25), Chonińcewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza (Wielka 29).

Hotel Europejski
Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”
Goldsztejn Szender, W-wa, Druh Artur, Berlin, Dominow Helem Grod 10, Dr. Błaszczak Wilhelm, Nowogródek, Karpiński Jerzy, W-wa, Stenquist Alfred, Szwecja, inż. Zanglora Jakob, W-wa, Deloch Rafael, Białystok, Arje Edward, Austria, Piętkowski Stefan, W-wa, Uchmańska Marja, Mińsk Mazowiecki, Kotwicki Stanisław, Wołomin, Oks Lejko, Gdańsk, Rondberk Hirs, W-wa, Nejman Gutman, W-wa, Judych Szwel, Białystok, Kutlewski Teodor, W-wa, Eder Izaak, Kraków, Piechocki Łukasz, W-wa.

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.
PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A”
Notariusz Dworakowski Józef z Lidy, Pawłowski Henryk z W-wy, Kumber Teodor z Londynu, Kraszewski Stanisław z W-wy, Artzt Ryszard z W-wy, Berezowska Danuta z W-wy, Chrzanowski Józef, Nacz. Wyzd. w M. Prz. i Handlu, Wituska Marja z Sieradzkiego, Rohoziński Zygmunst z Baranowicz.

TEATR I MUZYKA
— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**
Występy Einy Gistedt. Dziś Elna Gistedt wystąpi w przezbawnej operetce „Yacht Miłości”. Oprócz znakomitego gościa, popisowe role mają: Z. Kalinowska, (po raz pierwszy w tej operetce w Wilnie), Karin, Lubowska, Wawrzkowicz, Tatrzański, Chorzewski, oraz reżyser K. Wyrwicz - Wicherowski. Balet pod kierownictwem J. Ciesielskiego, wykona tańce wschodnie i „Gigolette”. Nowa, efektowna wystawa budzi ogólny zachwy.

— Inauguracja sezonu koncertów symfonicznych. Z inicjatywy i staraniem teatru muz. „Lutnia”, odbędzie się w czwartek najbliższy w sali b. Konserwatorium, wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją znakomitego kapelmistrza holenderskiego Roela Hazenberga. Jako solistka wystąpi znakomita

skrzypczka amerykańska Leona Flood (Hollywood). Bilety w kasie zamawian w teatrze „Lutnia” — 11 — 9 w.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. — Dwa występy światowej sławy Wiedeńskiego Chóru Chłopięcego. — Dzisiaj w poniedziałek i jutro we wtorek wieczorem (o godz. 8.30) w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędą się tylko dwa występy światowej sławy Wiedeńskiego Chóru Chłopięcego, który obecnie po nadzwyczajnych sukcesach w metropoljach Ameryki i Europy, bawi na występach w Polsce — odnosząc nadzwyczajne powodzenia w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Program wieczorów, każdego dnia odmienny, obejmuje liczny szereg popisów chóranych i solowych, wykonaniem pieśni religijnych, narodowych i świeckich najznakomitszych dawniejszych i współczesnych kompozytorów. Poza tym zostaną wykonane dwie komizne opery Schuberta i Offenbacha. Sprzedaż biletów na dzisiejszy występ trwać będzie w kasie teatru „Lutnia” od godz. 9-ej rano do 4-jej popołudniu, od godz. 5-jej popołudniu w kasie teatru na Pohulance.

— Nowa premiera teatru „Ludzie na krze” — współczesna sztuka W. Wernera, ostatnia rewelacyjna nowość repertuaru ukazuje się w środę bież. tygodnia, w reżyserkiem przygotowaniu Wł. Czengery, w nowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika, w obsadzie pp.: Masłowska, Niedzwiecka, Szpakiewiczowa, Zmijewska, Czengery, Mrożewski, Rewkowski, Staszewski, Surowa, Szczawiński, Zastrzeżyński.

— Teatr Miejski z Wilna — gra dzisiaj, 19 października w Nowościanach ciesząc się nadzwyczajnym powodzeniem, głośną sztukę W. Fodora „Matura” w świetnym wykonaniu całego zespołu, z dyr. Mieczysławem Szpakiewiczem na czele. Młodzieży szkolnej wstęp dozwolony.

— **TEATR ARTYSTYCZNO LITERACKI „NOWOŚĆ”**. Dziś, poniedziałek 19 października całkowicie no-

(D. c. na stronie 6-jej)

Wypadki w ciągu doby

WILNO. W ciągu ubiegłej doby za notowano w mieście następujące pomniejsze wypadki:

St. Krupowiczowej (Sołtańska 53) skradziono biżuterję wartości 200 zł., zaś Józefowi Srumile (Piaski 21) — ubranie wartości 250 zł.

Aresztowano Piotra Niewiarowicza (Bagateła 20) poszukiwanego za liczne kradzieże.

Zerwano wywieszkę reklamową z mieszkania adwokata Czernikowa przy ul. Portowej, oraz podobną wywieszkę (po raz trzeci) z mieszkania adw. Kona przy ul. Trockiej.
W piwniarz przy ul. Nowogródzkiej 100 otrul się esencją octową jakiś mężczyzna. Ulokowano go w szpitalu św. Jakóba.
Zmarł nagle 70-letni emerytowany dyrektor gimnazjum Kazimierz Monkiewicz (Sierakowskiego 31).
12-letnia Janina Kluszcówna (Jagiel lońska 14) doznała zgruchotania palca włożonego do maszyny od mięsa. Został dotkliwie pobity przez ojca na tle porachunków osobistych 27-letni W. Timofiejew (Plutonowa 3).
Pod Landwarowem rzucił się pod pociąg jakiś mężczyzna zdradzający objawy choroby umysłowej. Desperata który doznał b. ciężkich okaleczeń Ulokowano go w szpitalu żydowskim.
Spadł z roweru 17-letni Wł. Stamił (Niemiecka 31) Opatrzył go pogotowie Ratunkowe.
Mieczysław Balcewicz, stolarz lat 23 (Kalwaryjska 56) zadał sobie cios nożem w pierś. Rana nie jest groźna.
Antoninę Jankowską lat 40 (Zwierzyńska 16) pośl dotkliwie mąż, zadając jej cios nożem w głowę.
Zatruta się denaturatem Irena Maksymowiczówna lat 23 (Antokoła 57). Desperatkę odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Łosie w pow. Dziśnieńskim

GLEBOKIE. W puszczy Hołubickiej i w lasach państwowych okolicy Ławrynowka w powiecie dziśnieńskim pojawiły się łosie. Ostatnio pod-

czas polowania, urządzonego przez Naddziwniejskie Kółko Myśliwskie, myśliwi natknęli się na 4 piękne okazy tego rzadkiego u nas zwierzęcia.

Zebranie Z. P. O. K.

WILNO. Wczoraj o godz. 12-iej odbyło się walne zgromadzenie Zrzeszenia Wojewódzkiego Pracy Obywatelskiej Kobiet w lokalu Związku.

Przewodniczącą dr. Z. Wasilewska - Świdowa, wiceprzewodniczącą W. Olechnowiczowa i CZ. Monikowska, członkinie Zarządu: pp. Gawęcka, Gryglewska, Grzmielewska, Januszewiczowa, Kotwickówna, Masiejewska, Zwierkowa, Żukowska oraz powołano Sąd Organizacyjny i Komisję Rewizyjną.

Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono część oficjalną zebrania.

Po przemówieniach witały zjazd organizację. Programowy referat polityczno-społeczny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wygłosiła dr. Pohoska, po-

CASINO

Dzisiaj premiera
W rol. **Jeanette MAC DONALD**
Porywające melodie. Szal tańca i rytmu.

Najwspanialsze arcydzieło muzyczne

ROSE MARIE

Reż. Van DYKE
Eddy Nelson.



Cukiernia i Restauracja

T. GREGOROWICZ

Pińsk, ul. Kościuszki
Po gruntownym odnowieniu lokalu z dn. 17-go wrzesnia urządza co sobotę
Towarzyskie Dancingi.

Z Akademickiego Związku Morskiego

Jesteśmy u progu nowego roku akademickiego. Zbliżają się dni, kiedy niejedyn z Was będzie składał deklarację członkowską do tego czy innego koła naukowego, a w kilka miesięcy później może stać się ponadto kandydatem w jednym ze stronnictw politycznych na USB, czy też w jakiejś korporacji.

we, które na szeroką skalę zapoczątkował i propaguje w Polsce AZM R.P. w Wilnie, organizując w czasie ferij zimowych obóz nad jez. Narocz.

Należy jednak pamiętać, że obok wymienionych typów organizacji istnieją również organizacje akademickie, które w swej zbiorowości łączą wszystkich bez względu na przynależność polityczną, a tembardziej na specjalizację naukową.

Budujemy przyszłość Polski na morzu! Niech ten piękny sport żeglarski stanie się środkiem do zrozumienia idei morza. Bo ten, kto pozna morze, kto żyje się z żywą ścianą spienionych fal i słonym podmuchem wiatru, kto spędzi długie godziny sztorowania, a potem legnie na rozłożonym pokładzie z oczami wpatrzonymi w błękit nieba, — ten nie zapomni morza nigdy, stając się tem samem jego obrońcą i propagatorem.

KRONIKA PIŃSKA

DYZURY APTEK
W poniedziałek dyżurują apteka Palejewa, ul. Kościuszki 26.
REPERTUAR KIN
CASINO — „Pan Twardowski” film polskiej produkcji.
OGNISKO — nieczynne.
Z ŻYCIA ZW. REZERWISTÓW
Związek Rezerwistów akcję antykomunistyczną wszczętą na terenie Pińska i powiatu prowadzi nadal z niesłabnącą energią, coraz to rozszerzając jej kregi. Na początku bm. na placówce Koła Miejskiego Z. R. nr. 2 na fabryce Lourie odbyło się specjalne zebranie dla robotników i pracowników tej fabryki, poświęcone sprawie akcji antykomunistycznej. Dłuzszy referat p. t. „Szkodliwość pracy komunistów w Polsce wygłosił prezes Zw. Lejzonistów p. T. Dołęga Kamiński. W wywiązanej po referacie dyskusji zabierali głos prezes Z. R. p. Gąsiorowski i inż. Prochaska oraz przedstawiciele robotników, którzy podkreślali konieczność walki z komunizmem i wolę robotników przylgnięcia się do tej walki. Na zebraniu obecnych było przeszło 100 osób, mimo przypadającego w tym dniu święta i odbywających się wieców przed-

wa melodyjna i egzotyczna premiera rewjowa p. t. „Chiński Raj”, w którym biorą udział nasi znani ulubieńcy: — Grabowska, Różyńska, komik Jankowski, Boruński, Orłowski, Topolicka i Ostrowski oraz corps de ballet. Ciekawe inscenizacje, moc humoru, piękne piosenki i pomysłowa dekoracja pozwolą weselo i beztrudno spędzić wieczór w „Nowościach”.
Codziennie 2 przedstawienia: o g. 6.30 i 9.15.
— **JAN KIEPURA W WILNIE.** Dzis będziemy podziwiać naszego rodaka w jego najnowszym sukcesie filmowym „W blasku słońca” w kinie PAN. Spieszcicie.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Rose Marie”.
PAN — „W blasku słońca”
AUTOBUS ZDERZYŁ SIĘ Z DORÓŻKĄ.
WILNO. Na ul. Bazylijskiej autobus linii nr. 1 zderzył się z doróżką Michała Skurata (Środkowa 8). Oba pojazdy uległy uszkodzeniu.

TOZSAMOŚĆ ZMARŁEGO W ŁAZNI.

WILNO. Ustalono zostało nazwisko mężczyzny, który jak donosiliśmy wczoraj, w łazni Tyszkiewiczów spadł z półki i poniósł śmierć. Jest to 50-letni Nofel Fordon (Raduńska 48).
Zwłoki tragicznie zmarłego wydano rodzinie.

WPADEŁ POD AUTOBUS.

WILNO. Feliks Jankowski, lat 11, zamieszkały przy ul. Zawalnej 1, wskoczył na stopnie autobusu, wyjeżdżającego z podwórca domu, gdzie mieszkał.
Chłopiec spadł ze stopni i trafił pod koło, wskutek czego autobus po nim przejechał.
Pogotowie ratunkowe przewiozło Jankowskiego do szpitala św. Jakóba, gdzie stwierdzono ogólne obrażenia ciała.

JAN KIEPURA

Dzisiaj premiera
w nowym sukcesie „W BLASKU SŁOŃCA”
Nadprogram: dodatek aktualja
Miłości Muzyka! Śpiew!
Bilety honorowe nieważne.

ANTHONY ADVERSE

Najpopularniejszy film świata
Całość 2 serje, razem w jednym seansie
Przygody człowieka bez nazwiska.
W rol. gł. Fredric March.
Na I-szy seans CENY ZNIŻONE.

wyborczych do gminy wyzn., żydów które odeiwały zainteresowanie robotników - żydów. Zebranie zakończyło się okrzykami na cześć Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza.

W dn. 11 bm. znów odbyło się walne zebranie Koła Z. R. w Porzeżu, które zgromadziło przeszło 40 członków. Na zebraniu prócz zwykłych sprawozdań rocznych ustępującego zarządu i Komisji rewizyjnej delegatu zarządu pow. inż. Prochaska wygłosił referat na temat: „Poznanie komunizmu - to jego zagłada”, przyczem poruszył również destrukcyjną działalność prasy komunistycznej na terenie Państwa. W wyniku referatu zebrani powzięli uchwałę o podjęciu energicznej akcji antykomunistycznej na terenie własnej gminy. W dokonanych na stępie wyborach do zarządu Koła wybrani zostali pp. T. Orda — prezes, wójt gm. Wiśniewski — wiceprezes, Lipnicki — sekretarz, i Awramienko — skarbnik. Prócz tego wybrano referentów wych. obyw. kier. szk. Jackowskiego i opieki społ. Wreszcie na wniosek delegata zarządu pow. wybrano 3 zastępców młodych rezerwistów, którzy będą brać udział we wszystkich pracach zarządu ze względu na wychowawstwo, aby w przyszłości mogli objąć samodzielne referaty. M. in. uchwalami tego zebrania zasługuje na podkreślenie, że rezerwisci postanowili wysadzić 100-metrowy odcinek jednej z dróg na terenie gminy drzewkami owocowymi na własny koszt.

KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERZY

Istniejące w Pińsku Koło Przyjaciół Harcerzy opiekuje się wszystkimi drużynami harcerekimi na terenie miasta i powiatu. Drużyn tych w rb. jest 8 żeńskich i 6 męskich, prócz tego zaś gromad zuchowych liczy miejscowe harcerstwo 5 żeńskich i 3 męskie. Wszystkie one w sumie; liczą 250 harcerek i 210 harcerczy. Jest to zatem spora liczba młodzieży tutejszej, której należy się odpowiednia opieka i pomoc. Tembardziej, że harcerek prowadzi poważną pracę samokształceniową w drużynach oraz na obozach i kursach, których w ostatnim roku zorganizowano kilka z udziałem ogółem 65 osób, otrzymujące w sumie 1266 harcerczo-dni. Z nowym rokiem szkolnym harcerek rozpoczęli wyśięg pracy, to też Koło Przyjaciół chcąc umożliwić im wygranie wyśięgu i prowadzenie pracy w szerszym zakresie postanowiło wynająć większy, niż dotychczasowy szesnupły lokal na izbę harcereką i dążyć ponadto wszelkimi środkami do wybudowania domu własnego. Hufiec żeński w związku z tem zamierza jeszcze w tym roku uruchomić pracownię i spółdzielnię robótek i robót krawieckich.

Koło Przyjaciół Harcerstwa, mające szereg środków finansowych, apeluje do wszystkich przyjaciół młodzieży i ludzi dobrej woli oraz tych, którzy narzekają na teraźniejszą młodzież, aby przyszli z pomocą w pracy nad rozwojem harcerstwa, zapisując się na członków Koła Przyjaciół.

Ostatnie dni nabycia losów

1.000.000 37 LOTERIA PAŃSTWOWA 1.000.000

Losy do nabycia w szczęśliwej kolakturze
S. GORZUCHOWSKIEJ Zamkowa 9.
Cena losu — 40 zł. Pół losu — 20 zł. Czwerc losu — 10 zł.

ZAPOWIEDZ SUROWEJ ZIMY.

OSZMIANA. W powiecie oszmiańskim zauważono liczne stada siewek. Przelotne te ptaki zwykle zjawiają się u nas dopiero w połowie listopada. Pojawienie się ich w tym czasie podług opinji myśliwych oznacza zbliżanie się wczesnej i surowej zimy.

NOTATKI RADJOWE

DOSTARCZY I ODBIERZE LISTONOSZ.

Należy tylko wypełnić radiowy blankiet zgłoszeniowy.

W najbliższych dniach odwiedzą wszystkich abonentów radiowych listonosze, aby im wręczyć blankiet zgłoszeniowy, zawierający szereg rubryk, które należy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, jak najdokładniej i jak najszybciej wypełnić. Blankiet zgłoszeniowy, po odbiorze którego zgłoszą się powtórnie po upływie kilku dni listonosze, jest w myśl rozporządzenia p. ministra Poczty i Telegrafów z dnia 13 października, koniecznym, gdyż będzie on podstawą dla wystawienia wszystkim abonentom radiowym t. zw. kart rejestracyjnych, które zastąpią dotychczasowe upoważnienia. Karty te dostarczone zostaną wszystkim abonentom jeszcze z końcem roku bieżącego.

W końcu zwrócić należy uwagę wszystkim abonentom radiowym, iż dla uniknięcia konieczności osobistego składania zgłoszeniowych blankietów w urzędach pocztowych, należy je bezwzględnie wypełnić w domu i wręczyć upominającym się o nie listonoszom.

NOWY KONKURS MUZYCZNY

Przypominamy wszystkim radioluchaczom, że w poniedziałek 19 b. m. o godz. 21.30 rozgłoszenia wileńska organizuje konkurs muzyczny z nagrodami za najlepsze rozwiązanie. Należy odgadnąć tytuły utworów, w ilości ośmiu, które będą wykonane w ramach konkursu i zapowiedziane na wstępie w innej jednak kolejności. — Oprócz tytułów podać należy nazwiska kompozytorów. Nagród jest pięć, m. in. patefon, aparat fotograficzny, kupony do firm wileńskich etc. Rozwiązania nadsyłać pod adresem Rozgłośni Wileńskiej, Mickiewicza 22.

AUDYCJA ŚWIETLIOWA

W niedzielę o godz. 10.10 w ramach audycji świetlicowej, poświęconej sprawom higieny życia codziennej na wsi dr. Marja Kołaczyńska wygłosi pogadankę p. t. „U Ignacy w gościnie”.

KONCERTY WILEŃSKIE

W niedzielnym programie o godz. 10.30 daje rozgłoszenia wileńska duży koncert z płyt, zawierający w programie utwory Bacha i Schuberta. W poniedziałek o godz. 18-iej kolejna audycja z cyklu „Wędrowki muzyczne” z objaśnieniami Z. Ławęskiej. Tematem audycji będą utwory, powstałe na granicy średniowiecza i Odrodzenia.

Programy radjowe

WILNO
Poniedziałek, 19 października 1936 r.
6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program dzienny. 7.30 Inwmacje. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.30 W kramie stoni i nosorożców — aud. dla dzieci. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Koncert ork. wojskowej z Wilna. 12.40 O niektórych trudnościach wychowawczych — „Swawola” — pog. wygl. Z. Charczewska. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Muzyka popularna (płyty). 14.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Codzienny odcinek powieściowy. 15.40 Z „Wesołej wdowki” Lehara (płyty). 15.50 „Co się dzieje w Wilnie” — pog. wygl. prof. M. Limanowski. 16.00 Muzyka operetkowa (płyty). 16.15 „Nowa pisownia — wskazówki praktyczne”. 16.30 — Utwory fortepianowe w wyk. Ign. Rosenbauma i Jerzego Sulikowskiego. 17.50 „Lanital i tkaniny szklane” — pog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiad. sportowe. 18.15 Wil. wiadom. sportowe. 18.20 Rzemieśniewydział: „Wieś a wychowanie państwowe” — pog. wygl. Stefan Klaczyński. 18.30 Wędrowki muzyczne: „Na granicy średniowiecza i odrodzenia”. 18.50 — „Co wam powiem o zdrowiu” — ga-danka dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Fryderyk Smetana — Kwartet smyczkowy e-moll w wyk. Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego. 20.00 Koncert muzyki jugosłowiańskiej. 20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Od Sygietyńskiego do Brzozowskiego” — wyściz literacki w opr. Stanisława Adamczewskiego. — 21.30 Jesienny Konkurs muzyczny Rozgłośni Wileńskiej. 22.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.55 Ostatnie wiad. dziennika radiowego. 23.00 Zakończenie programu.

WARSZAWA.

Wtorek, dnia 20 października.
6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Paderewski gra (płyty). 15.15 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. O. Straszynskiego. 16.30 Koncert w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa. 17.00 Profesor Ka zimierz Twardowski — wygl. prof. Kotarbiński. 17.15 Muzyka. 17.50 Monolog Juliana Tuwima. 19.00 Dyskutowy „Szkoła a życie”. 19.20 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 20.00 Feljton muzyczny p. t. „Zycie koncertowe w epoce dyktansu”. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Od kłębka do nitki — szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna.

Domy do sprzedania

większe i mniejsze, w różnych dzielnicach miasta Wilna. Informacje: — Jagiellońska 14 Towarzystwo Kredytowe, od 9 do 11.

Drzewka owocowe

jabłoni, wiśni, czereśni, śliw, malin, agrestów, w odmianach wileńskich sprzedaje
Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323

Gustowne

koszule, krawaty, spaszki, bonjunki, s. lafrok, pijamy
W. Nowicki
ul. PH W. Nowicki W. 30

OWOCOWE DRZEWA I KRZEWY

dobre odmiany z Wileńskiej wraz z ich opylaczami polca
CENTRALA ZAPROTASZ OBROD NICZYCH ul. J. Krywko
W. 10, Zawalna 28. Tel. 21 48

„NOWOŚCI” (dawn. Rewja z al. Ostrowskiej) Ludwisarska 4)

Dzisiaj Rewja p. t. „CHIŃSKI RAJ” z udziałem ulub. publ.
Grabowskiej, Różyńskiej, komików Jankowskiego i Boruńskiego, Orłowskiego, Topolnickiej i Ostrowskiego, oraz corps de ballet. Humor. Fiosenka, Ciek. inscenizacje. Godz. 2 przedś. 6.30 i 9.15. W niedz. od 9-iej.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

PAN TWARDOWSKI

W rol. gł. kwiat aktorstwa polskiego Barszczewska, Bogda, Malcka, Cwikińska, Brodniewicz, Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski, Sielański, Zolcz i in. ni. Nadrzędna: Atrakcja

Lekarze

Doktor ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, naskórnik, łuszczyca, psoriasis. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8
Doktor ZELDOWICZOWA
Choroby skórne, weneryczne, naskórnik, łuszczyca, psoriasis. Przyjmuje od godz. 12 — 4 — 7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 977

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—13—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60.

Doktor BŁUMOWICZ
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21, tel. 921, od 9—13—8

Kupno i sprzedaż

Herbarz szlachty litewskiej chciałbym kupić okazjnie. Oferty pod „A. M.” Admin. „Słowa”.

SPRZEDAM trzy domy drewniane na jednym placu w Smorgoniach. Cena do umówienia listownie. Marja Poznańska m-ko Żodziszki, pow. Wilejskiego.

AGREST AMERYKAŃSKI czerwony (niepodlegający chorobom) sprzedaje się w cenie 0.50 gr. za sztukę. Dowiedz się w aptece p. W. Zajackow - skiego Witoldowa 22 tel. 14-46.

2 ŁÓŻKA DC SPRZEDANIA bez ma terałów. Gimnazjalna 4 m. 4.

Lokale

POSZUKUJE MIESZKANIA 3 — 4 pokojowego. Zgłoszenia, administracja „Słowa” dla W. M.

4 POKOJE Z WYGODAMI i używalnością kuchni dla niewielkiej rodziny. Jakóba Jasińskiego 7. Dowiedzieć się u dozorey.

Nauka

DEUTSCHEN SPRACH - UNTER- RICHT erteilt billig Seminarlehrer: ul. Mickiewicza nr. 4 m. 4.

FRANCUZKA udziela lekcji i korepetycji z dobrym wynikiem. Mickiewicza 22 m. 15 od 11 do 1-iej.

BUCHALTERJI własnym systemem: aneaza były prokurent poważnego banku zagranicznego 3 do 4 miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę Beliny 5. m. 1.

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni może poprowadzić komplet przedszkolny względnie komplet 1-go oddziału szk. pow. Łaskawe zgłoszenia telefonicznie 22 - 48.

Poszukuję pracy

MŁODA WYCHOWAWCZYNI nauczycielka poszukuje posady do dzieci młodszych. Posiada poważne referencje. Oferty składać proszę do administracji „Słowa” dla W. K. ewent. telefonicznie 22 - 48.

ABSOLWENT filozofji wychowawca poszukuje posady nauczycielskiej nawi. Przygotowuje do egzaminów od kl. I — VIII gimn. i do matury. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa” pod „Energiczny”.

OSOBA 35-letnia z 6 klasowym gimnazjalnym wykształceniem mająca starą matkę i chorą siostrę na utrzymaniu poszukuje posady jako pomocnica pani domu, zna się na gospodarstwie — umie pielęgnować chorą, charakter ma łagodny, łatwy, obejście miłe, moralności nie poszlakowanej. Wszelkie informacje zasięgnąć można na Zarzeczcu 5—2.

SŁUŻĄCA z dobrymi świadectwami poszukuje pracy. Brzeg Antokolski 8 Jadwiga Warsocka.

Zguby

ZGINAŁ pies szczeniak 4 mies. wyżeł niemiecki — „Tom”. Dostawić za wynagrodzeniem. Kasztanowa 7 — 6. — Major Golyński.